Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą" 30 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 76 (2004) Łódź, 29 i 30 marca 1953 r.

Większość włókniarek i włókniarzy pracuje już na poczet II kwartału

Według prowizorycznych obliczeń, w sobotę 28 marca w godzinach wieczornych zostało osiągnięte wykonanie planów w skali CZPW — Północ przez przędzalnie zgrzebne i czesankowe oraz przez tkalnie.

Załogi fabryk wełnianych dotrzymują kroku załogom fabryk bawełnianych. W przemyśle bawełnianym obok ZPB im. Marchlewskiego całkowite wykonanie zadań za I kwartał br. osiągnęły dotychczas załogi ZPB im. Liebknechta, Łódzkiej Tkalni, ZPB im. Hanki Sawickiej, Piotrkowskiego Kombinatu im. Marcelego Nowotki, Rudzkiej Wykończalni oraz Pabianickich, Zelowskich i Ozorkowskich ZPB.

Większość włókniarzy bawełny i wełny pracuje już na poczet II kwartału. Rozwijające się z dnia na dzień długookresowe współzawodnictwo zobowiązaniowe, pozwoli włókniarzom utrzymać i rozwinąć dotychczasowe osiągnięcia.

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej J. Endicottowi

MOSKWA. — Dnia 28 bm. w Sali Swierdłowskiej na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej *„Za utrwalanie pokoju między narodami"* aktywnemu bojownikowi o pokój, wybitnemu działaczowi społecznemu Kanady, duchownemu *Jamesowi Endicottowi.*

Podjęciem długofalowego współzawodnictwa uczcimy pamięć Józefa Stalina

Dalsze załogi robotnicze odpowiadają na apel włókniarzy

Dziesiątki załóg fabrycznych przemysłu włókienniczego podchwyciło apel załogi ZPB im. Stalina o uczczenie pamięci Józefa Stalina podjęciem długookresowego współzawodnictwa zobowiązaniowego. W sobotę 28 marca na uroczystych masówkach apel ten podchwycili również łódzcy metalowcy i pracownicy **elektrowni.**

Większą ilość maszyn, większą ilość energii elektrycznej otrzymają dzięki tym zobowiązaniom fabryki, co pozwoli załogom zwiększyć socjalistyczne tempo produkcji.

Na kilkanaście minut przed godziną 12-tą na dziedzińcu fabrycznym ZM im. Strzelczyka zaczęły się zbierać grupy robotników. Byli to ci, którzy przyszli na II zmianę. Za chwilę ukończy pracę I zmiana i rozpocznie się masówka, na której załoga podsumuje swe indywidualne zobowiązania.

Gwizd syreny fabrycznej. Godzina 12-ta. Na dziedzińcu zebrało się ponad kilkuset pracowników.

Na ścianie jednego z budynków umieszczono portrety Józefa Stalina i Bolesława Bieruta a pod portretami na czerwonym transparencie napis:

„Plan — to prawo niezłomne".

Robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie — wszyscy postanowili kolektywnym wysiłkiem zwiększyć wydajność pracy, przyśpieszyć realizację Planu 6-letniego.

Dział technologiczny w skróconym czasie opracuje normy technologiczne i materiałowe

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wyraz siły radzieckiego ustroju społecznego i państwowego

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o amnestii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR:

W wyniku umocnienia radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, podniesienia dobrobytu i kulturalnego poziomu ludności, wzrostu świadomości obywateli oraz ich uczciwego stosunku do swych obowiązków społecznych, pogłębiło się poszanowanie prawa i wzmocnił się socjalistyczny porządek prawny, jak również zmniejszyła się znacznie przestępczość w kraju.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uważa, że w tych warunkach przestaje być konieczne dalsze trzymanie w miejscach osadzenia tych osób, które popełniły przestępstwa nie stanowiące wielkiego niebezpieczeństwa dla państwa, a które swym sumiennym stosunkiem do pracy dowiodły, że mogą wrócić do uczciwego życia i uczciwej pracy i stać się pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Prezydium Rady Najwyższej postanawia:

1. Zwolnić z miejsc osadzenia i od innych kar nie związanych z pozbawieniem wolności osoby skazane na okres do 5 lat włącznie.

2. Zwolnić z miejsc osadzenia, bez względu na okres wymierzonej kary, osoby skazane za przestępstwa urzędnicze i gospodarcze, jak również za przestępstwa wojskowe, przewidziane w artykułach 193-4 punkt „a", 193-7, 193-8, 193-10 punkt „a", 193-14, 193-15, 193-16 i 193-17 punkt „a", Kodeksu Karnego RFSRR i w odpowiednich artykułach kodeksów karnych innych republik związkowych.

3. Zwolnić z miejsc osadzenia, bez względu na okres wymierzonej kary, następujące kategorie skazanych: kobiety mające dzieci w wieku do lat 10 i kobiety ciężarne, nieletnich w wieku do 18 lat, mężczyzn w wieku ponad 55 lat i kobiety w wieku ponad 50 lat, jak również tych skazanych, którzy cierpią na ciężkie nieuleczalne choroby.

4. Skrócić o połowę termin kary w stosunku do osób skazanych na pozbawienie

(Dalszy ciąg na str. 2)

W hołdzie pamięci bohatera płomiennego patrioty i rewolucjonisty gen. Karola Świerczewskiego

WARSZAWA. W 6 rocznicę śmierci płomiennego patrioty i rewolucjonisty, generała Karola Świerczewskiego społeczeństwo stolicy oddało hołd pamięci bohatera, którego życie stało się przykładem hartu i oddania wielkiej sprawie ludu pracującego — sprawie Lenina - Stalina.

Na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie zebrały się delegacje organizacji partyjnych warszawskich zakładów pracy, delegacje organizacji masowych i młodzieżowych.

Wieńce składają delegacje Komitetu Warszawskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, delegacja Wojska Polskiego, Korpusu Kadetów im. generała Karola Świerczewskiego, organizacji społecznych i młodzieżowych. Składają liczne wieńce delegacje robotnicze warszawskich zakładów pracy.

Uroczystość kończy odegranie przez orkiestrę wojskową „Międzynarodówki".

Klasa robotnicza nie pozwoli by nieroby i złodzieje godzili w interesy mas pracujących

Uchwała sekretariatu CRZZ

WARSZAWA. — SEKRETARIAT CENTRALNEJ RADY ZW. ZAW. POWZIĄŁ UCHWAŁĘ W SPRAWIE WZMOŻENIA OCHRONY WŁASNOŚCI SPOŁECZNEJ.

„Podstawą naszej gospodarki socjalistycznej — czytamy m. in. w uchwale — jest własność społeczna, należąca do całego narodu. Polska Rzeczpospolita Ludowa przywiązuje szczególną wagę do poszanowania i nienaruszalności własności społecznej, zarówno ogólnonarodowej, jak i spółdzielczej. Stanowisko to znalazło swój wyraz w Konstytucji, która nakłada na wszystkich obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązek strzeżenia własności społecznej i umacniania jej, jako niewzruszonej podstawy rozwoju państwa, źródła bogactwa i siły ojczyzny.

Trzeba stwierdzić, że do załóg naszych zakładów pracy, nie szczędzących trudu i sił dla przyśpieszenia budownictwa socjalistycznego wkradły się wrogie elementy, które starają się hamować i opóźniać rozwój gospodarki socjalistycznej realizację zadań planowych, m. in. poprzez brakoróbstwo i drobne kradzieże, w ślad za którymi idzie bumelanctwo i nieróbstwo, występujące w niektórych zakładach pracy. Klasa robotnicza nie może pozwolić na to, by nieroby i złodzieje mienia społecznego bezkarnie godzili w interesy mas pracujących.

Dlatego też ogół pracujących wita z pełnym uznaniem uchwalone przez Radę Państwa w dniu 4 marca 1953 r. dekrety o wzmożeniu ochrony własności społecznej i ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami.

Dekrety te dają klasie robotniczej, jako współgospodarzowi kraju, prawo i nakładają na nią obowiązek podjęcia skutecznej walki z wszelkimi formami rozkradania mienia społecznego, a w szczególności z częstymi wypadkami kradzieży.

Uchwała stwierdza dalej, że wszystkie instancje i ogniwa związkowe winny zapoznać załogi z treścią dekretów Rady Państwa z dnia 4 marca br. W tym celu należy zorganizować w zakładach pracy narady, w czasie których omówiona zostanie treść dekretów oraz zadania stojące przed aktywem związkowym w dziedzinie walki z kradzieżami.

Wymiana rannych jeńców wojennych winna stać się pierwszym krokiem do wznowienia rokowań o rozejm

Pokojowa propozycja dowództwa wojsk ludowych w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir Sen i dowódca chińskich ochotników ludowych Peng Teh-Huai wystosowali do dowódcy wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie Mark Clarka pismo wyrażające zgodę na jego propozycje z 22 lutego br. w sprawie obustronnej wymiany chorych i rannych jeńców wojennych. Jednocześnie marszałek Kim Ir Sen i generał Peng Teh-Huai proponują, by delegacje obu stron wznowiły natychmiast w Panmundżonie rokowania w sprawie rozejmu w Korei, którego pragną gorąco narody całego świata.

W piśmie swym marszałek Kim Ir Sen i generał Peng Teh-Huai stwierdzają:

Uważamy, że rozsądne rozwiązanie zagadnienia wymiany w toku działań wojennych — chorych i rannych jeńców powinno doprowadzić do pomyślnego rozwiązania całej kwestii jeńców wojennych, i tym samym do zawarcia w Korei rozejmu, którego pragną gorąco narody całego świata. Dlatego też nasza strona proponuje, aby rokowania w sprawie rozejmu zostały natychmiast wznowione w Panmundżonie. W związku z tym oficer łącznikowy naszej strony jest gotów spotkać się z oficerem łącznikowym waszej strony i odbyć narade w celu ustalenia daty wznowienia rokowań.

Kto wszedł do finału mistrzostw w Poznaniu

Patrz str. 2.

Długofalowe zobowiązania produkcyjne załogi huty „Pokój" w Stalinogrodzie

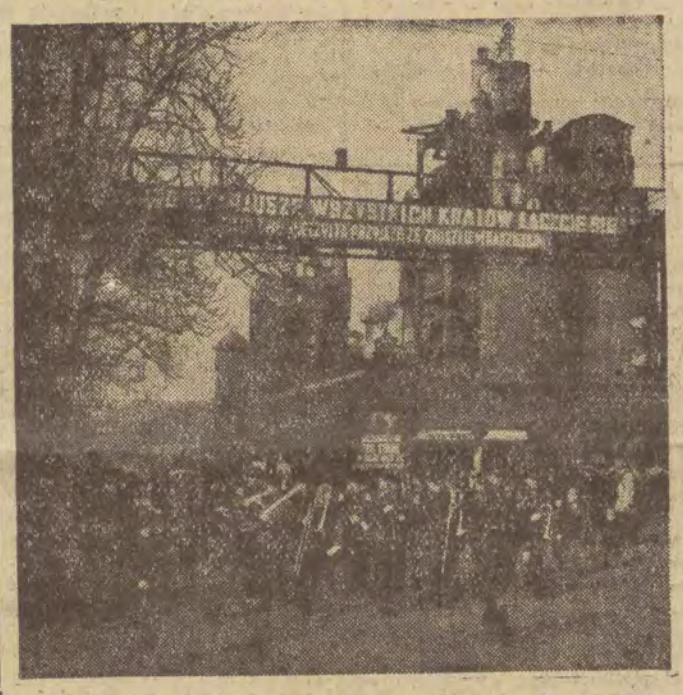

Załoga huty „Pokój" w celu wykonania przed terminem i z nadwyżką zadań planu na rok 1953 oraz dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Solidarności Klasy Robotniczej — 1 Maja, podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych.
Na zdjęciu: Pracownicy huty „Pokój" udają się do świetlicy, gdzie na uroczystej masówce podjęli zobowiązania.

CAF — fot. Tymiński.

Do wspólnej walki młodzieży o pokój i przyjaźń między narodami

Wezwanie konferencji w Wiedniu

WIEDEŃ. — Dnia 27 bm. na popołudniowym posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży sprawozdanie z działalności komisji złożył G. Pensati. Stwierdził on, że 5 roboczych komisji konferencji, pracujących w atmosferze nieskrępowanej dyskusji, opracowało szczegółowo metody i środki walki młodzieży, o jej postulaty. Następnie zabrał głos delegat młodzieży amerykańskiej Alexander, który odczytał projekt rezolucji Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. Rezolucja ta została przyjęta jednomyślnie.

Delegat młodzieży brytyjskiej Taylor odczytał odezwę konferencji do młodzieży całego świata. Odezwa ta również została jednomyślnie uchwalona wśród nie milknących oklasków i owacji.

Ostatni przemawiał przewodniczący komitetu przygotowawczego konferencji, Francuz Pierre Bourdet. Podziękował on młodzieży austriackiej za serdeczne przyjęcie i wzniósł okrzyk na cześć młodzieży i jej walki o pokój.

* * *

WIEDEŃ. — Na Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży przedstawiciele dziesiątków milionów młodzieży z 72 krajów uchwalili dnia 27 bm rezolucję w obronie praw młodzieży.

Rezolucja stwierdza m. in., że miliony młodych ludzi w wielu krajach pozbawione są najelementarniejszych praw ekonomicznych, społecznych i politycznych. Bezrobocie, nierówna płaca za jednakową pracę, brak ochrony pracy — oto los młodzieży pracującej w krajach kapitalistycznych. Sytuacja młodzieży chłopskiej w tych krajach nie jest lepsza. Cierpi ona nędzę i głód, cierpi z powodu braku ziemi i wysokich czynszów dzierżawnych. Dostęp synów i córek ludzi pracy do wyższych zakładów naukowych jest bardzo ograniczony — tysiące studentów przerywa studia z powodu ciężkiej sytuacji materialnej.

Drożyzna i wzrost podatków jeszcze bardziej pogarszają warunki życia młodzieży, a kryzys mieszkaniowy skazuje ją na włóczęgę i pozbawia możności założenia rodziny.

Konferencja ta występuje zdecydowanie przeciw wszelkim rodzajom dyskryminacji młodzieży.

W zakończeniu rezolucja podkreśla że zadośćuczynienie słusznym postulatom młodzieży możliwe jest tylko w warunkach pokoju i niezawisłości narodowej. Dlatego też Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży żąda położenia kresu toczącym się obecnie wojnom.

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży wzywa chłopców i dziewczęta całego świata do wspólnego i stanowczego występowania o zadośćuczynienie ich żądaniom społecznym i ekonomicznym, o niezawisłość narodową, o pokój i przyjaźń między narodami.

Uroczyste obchody w 85 rocznicę urodzin Maksyma Gorkiego

MOSKWA. — W związku z przypadającą 28 bm. 85 rocznicą urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego, twórcy literatury radzieckiej, Maksyma Gorkiego, w miastach i wsiach Kraju Rad odbyły się odczyty, referaty, pogadanki, poświęcone jego życiu i twórczości.

Cała prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły, omawiające życie i dzieło Gorkiego.

Z pietyzmem czczą pamięć swego wielkiego rodaka mieszkańcy miasta Gorki nad Wołgą. W bibliotece miejskiej otwarto wystawę, obrazującą przyjaźń Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina z Gorkim. Setki ludzi pracy miasta Gorki urządzają wycieczki do miejsc związanych z życiem pisarza.

Surowe kary za kradzież mienia społecznego

OPOLE. — Robotnice Dylakowskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Róża Skrzypiec i Lucja Przybył, wykorzystując brak nadzoru, skradły kilkadziesiąt par rękawiczek oraz pewną ilość przędzy. Przenosząc skradzione przedmioty złodziejki upuściły jedną rękawiczkę. Zainteresowały się tym dziewiarki Ruta Cebula i Felicja Czech, które zorientowały się, że mają do czynienia z wypadkiem kradzieży.

Obie uczciwe robotnice postanowiły wykryć złodziei i przy pomocy innych robotników, m. in. palacza Alfreda Okonia, roztoczyły obserwację, dzięki czemu sprawczynie kradzieży ujęto w chwili, gdy usiłowały przerzucić skradzione rzeczy poza teren zakładów. Przeprowadzona rewizja wykazała, że Skrzypiec i Przybył dokonywały już kilkakrotnie drobnych kradzieży przędzy z zakładów.

Wyrokiem Sądu Powiatowego w Opolu złodziejki: Róża Skrzypiec i Łucja Przybył skazane zostały na karę po 8 miesięcy więzienia.

Kradzież mienia społecznego wywołała wśród całej załogi gorące oburzenie, które uwidoczniło się w czasie zwołanej specjalnie masówki. Wyciągając wnioski z dyskusji, w której ostro potępiono czyny obu złodziejek, załoga postanowiła dołożyć wszelkich starań, aby nie tylko walczyć z wypadkami złodziejstwa, ale przede wszystkim uniemożliwić dokonywanie kradzieży przez wzmożenie czujności i kontroli.

Z poznańskiego ringu

Atak młodzieży na mistrzowskie pozycje

Kto walczy dziś w finale

(Telefonem z Poznania)

W przedostatnim dniu indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski rozegrano 20 półfinałowych spotkań, wyłaniając finalistów, którzy dziś walczyć będą o tytuły mistrzowskie.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

w wadze muszej Kukier pokonał Justkę na punkty,

w drugiej walce sędzia ringowy Laukendrei dopuścił do nieczystej walki między Murawskim a Liedkiem. Choć Murawski wygra to spotkanie, to jednak został rozbity przez faulującego boksera Poznania,

w wadze koguciej Rozpierski bez większego wysiłku wypunktował Guzego,

znacznie ciekawszy przebiegiem była walka Stefaniuka z Woźniakiem. Zwyciężył zeszłoroczny mistrz Polski Stefaniuk,

w wadze piórkowej Kruża wypunktował Soczewińskiego,

walka bombardiera Poznania Mocka z Niedźwiedzkim należała do nadzwyczaj ciekawych. Mocek dysponując silnym ciosem dopiero w walce z Niedźwiedzkim wykazał swoje braki techniczne. Zwyciężył na punkty (jednogłośnie) Niedźwiedzki.

w wadze lekkiej — Nowak wypunktował Kęsego. W drugim spotkaniu tej wagi Konarzewski przy akompaniamencie widowni dyrygowanej tym razem nie tylko przez ojca, ale i przez matkę Konarzewskiego, wygrał z Frydrychem,

w wadze lekko-półśredniej Sadowski pokonał Owczarczyka, a w drugim spotkaniu Drogosz wypunktował Kudlacika,

w wadze półśredniej — Piński wygrał przez poddanie się Swisa, a Czajeński pokonał Chechta,

w wadze lekko-średniej Leiss wyeliminował Pietrzykowskiego a Karpiński pokonał Musiała,

w wadze średniej Piórkowski do finału wszedł walkowerem wskutek kontuzji Krauzy, a Wojciechowski nieoczekiwanie wygrał z Czaplińskim,

w wadze półciężkiej Łysiak został po trzech napomnieniach (za trzymanie) zdyskwalifikowany, wygrał Biel. W drugim pojedynku Grzelak po beznadziejnie nudnej walce pokonał Michalaka.

w wadze ciężkiej Węgrzyniak w drugim starciu wygrał przez techniczne k. o. z Drewiszem. Natomiast Gościański pokonał w drugiej rundzie przez poddanie się Wylangowskiego.

DZIŚ WALCZĄ:

KUKIER (OWKS — Lublin) — MURAWSKI (Gwardia — W-wa)
ROZPIERSKI (Gwardia — Kosz.) — STEFANIUK (Gwardia — Gdańsk)
KRUŻA (CWKS — W-wa) — NIEDŹWIEDZKI (Kolejarz — Bdg.)
NOWAK (Kolejarz — W-wa) — KONARZEWSKI (Gwardia — Koszalin)
SADOWSKI (Kolejarz — Gdańsk) — DROGOSZ (Stal — Kielce)
PIŃSKI (Gwardia — Warszawa) — CZAJEŃSKI (Ogniwo — Kr.)
LEISS (GWKS — Bydgoszcz) — KARPIŃSKI (Kolejarz — W-wa)
WOJCIECHOWSKI (Unia — Stalinogród) — PIÓRKOWSKI (CWKS — Warszawa)
BIEL (Gwardia — Kraków) — GRZELAK (CWKS — W-wa)
WĘGRZYNIAK (Gwardia — Gdańsk) — GOŚCIAŃSKI (CWKS — Warszawa).

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

wolności na okres powyżej 5 lat.

5. Umorzyć postępowanie we wszystkich sprawach będących przedmiotem śledztwa i sprawach nie rozpatrzonych przez sądy, o przestępstwa popełnione przed wydaniem niniejszego dekretu:

a) za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności na okres do lat 5 lub inne kary, nie wiązane z trzymaniem w miejscach osadzenia,

b) przestępstwa urzędnicze, gospodarcze i wojskowe wymienione w art. 2 niniejszego dekretu,

c) przestępstwa popełnione przez osoby wymienione w art. 3 niniejszego dekretu.

W innych sprawach o przestępstwa popełnione przed wydaniem niniejszego dekretu, za które ustawa przewiduje pozbawienie wolności na okres powyżej 5 lat, sąd, jeśli uzna za konieczne wymierzenie kary pozbawienia wolności na okres nie przekraczający 5 lat, zwalnia oskarżonego od kary, jeśli zaś sąd uznaje za konieczne wymierzenie kary pozbawienia wolności na okres powyżej 5 lat, — termin kary skraca się o połowę

6. Cofnąć skutki zasądzenia i pozbawienie praw wyborczych w stosunku do obywateli, którzy sądzeni byli poprzednio i odbyli karę lub zostali przedterminowo zwolnieni od kary na mocy niniejszego dekretu.

7. Nie stosować amnestii wobec osób skazanych na okres powyżej lat 5 za przestępstwa kontrrewolucyjne, za ciężkie wypadki zagarniania mienia socjalistycznego, bandytyzm i umyślne zabójstwo.

8. Uznać za konieczne zrewidowanie ustawodawstwa karnego ZSRR i republik związkowych, mając na uwadze zastąpienie odpowiedzialności karnej za niektóre przestępstwa urzędnicze, gospodarcze, bytowe i inne mniej niebezpieczne przestępstwa środkami natury administracyjnej i dyscyplinarnej, jak również złagodzenie odpowiedzialności karnej za poszczególne przestępstwa.

Polecić Ministerstwu Sprawiedliwości ZSRR opracowanie w ciągu miesiąca odpowiednich wniosków i przedstawienie ich do rozpatrzenia Radzie Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich dla przekazania do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
K. Woroszyłow

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
N. Piegow

Moskwa, Kreml
Dnia 27 marca 1953 roku.

Dokumenty z dni żałoby po zgonie Józefa Stalina

„Stalin" — pod tym tytułem ukazał się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" **zbiór dokumentów z dni od 5 do 9 marca 1953 roku**, dni ciężkiej żałoby w którą pogrążyła całą postępową ludzkość wieść o śmierci ukochanego Wodza mas pracujących świata — Józefa Stalina.

Karty trzech rozdziałów tego zbioru zawierają dokumenty mówiące o hołdzie złożonym pamięci Józefa Stalina — Wielkiego Chorążego Pokoju przez całą postępową ludzkość.

W pierwszej części nowoopublikowanego zbioru, zatytułowanej: „Przestało bić serce Wielkiego Stalina" zgromadzono dokumenty ze Związku Radzieckiego — Ojczyzny Józefa Stalina

Drugi rozdział zbioru, zatytułowany: „Naród polski w żałobie", zawiera dokumenty mówiące o wielkim bólu i ciężkiej żałobie, w których pogrążył się naród polski na wieść o śmierci swego największego Przyjaciela — Józefa Stalina

Trzeci rozdział zbioru, zatytułowany: „Ze wszystkich stron świata płyną do Moskwy wyrazy bólu i solidarności" — zawiera liczne dokumenty wyrażające żałobę i ból całej postępowej ludzkości oraz niezłomną wolę mas pracujących całego świata walki o pełne wcielenie w życie nauk Wielkiego Stalina.

Zbiór zawiera ponadto liczne dokumentalne zdjęcia fotograficzne z ciężkich dni żałoby od 5 do 9 marca, zdjęcia pochodzące z całego świata

Z emigracyjnej łączki

Rwetes w emigranckim półświatku

WIDOWISKO, które się obecnie rozgrywa w najlepszym z emigranckich półświatków bije wszystkie ustalone tam poprzednio rekordy ponurej farsy. A zdawało się przecież, że nikt już ich nie pobije, tak były wysokie. Aliści zjawił się pan Sosnkowski — i stare rekordy emigranckiego cyrku okazały się wprost śmiesznie niskie.

Porządnie nadgryziona przez mole nicość sanacyjna, którą nawet rząd Churchilla uważał swego czasu za nieodzowne usunąć z Anglii jako zbyt już skompromitowaną w roli agenta niemieckiego imperializmu — pan Sosnkowski długo leczył nikczemną niesławę w ustroniu kanadyjskim. Ściślej — na bogatej fermie, którą nabył w Kanadzie ze swych „skromnych oszczędności żołnierskich". Potem były różne podróże, finansowane przez hitlerowskie koncerny (w rodzaju „Mercedes-Benz").

Aż wspomniawszy wierną Sosnkowskiego służbę u kajzerowskich i hitlerowskich wrogów Polski, waszyngtońscy protektorzy Adenauera nabrali pełnego zaufania, z lekka przetrzepali sanacyjną znakomitość z kurzu niesławnego zapomnienia — i oto pewnego brzydkiego dnia zjawia się w Londynie pan Sosnkowski, jako „następca prezydenta" Augusta I handlowego, z domu — Zaleski).

Mając u szyi uwieszoną obietnicę nowego przydziału dolarów, sanacyjny zramolały „mąż" zaopatrzeniowy jął „jednoczyć" przeliczne emigranckie partyjki, grupki i oboziki, mieszczące się często na jednej kanapie, a przede wszystkim — łączyć wyliniałych anderso-sanaków z tzw. „radą polityczną", czyli z równie wyliniałymi endeko-oenerowcami Bieleckiego i Sojki oraz z „socjalistami" spod znaku Zaremby.

POCZYNANIA sanacyjnej znakomitości wywołały niezadowolenie rozmaitych odłamów... sanacji, które w detroickim „Dzienniku Polskim" zaczęły gromić „współczesnych targowiczan" (tak brzmi tytuł artykułu). Trzeba przyznać, że ze znajomością rzeczy...

Cóż dopiero powiedzieć o Mikołajczyku. Ten pupil wywiadu amerykańskiego, pewien do niedawna, że złapał za nogi dolarowego boga, nie posiada się z wściekłości. Cóż za nieuczciwa konkurencja ze strony jakiegoś tam Sosnkowskiego, którego przecież amerykański ambasador Griffis nie przemycał osobiście jako „naszego człowieka" wśród gospodarskich sprzętów. I rozjątrzony zdrajca Mikołajczyk zaczął sypać zdrajcę Sosnkowskiego „na całego", jak to się mówi w wytwornych kołach emigranckich Mikołajczykowy organ „Narodowiec" ujawnił i brudne koligacje polityczne Sosnkowskiego, i brudne cele „misji" tego starego agenta imperializmu niemieckiego. W emigranckim półświatku zawrzało.

„Cały grajdołek londyński — pisze mikołajczykowski organ w nr. z dn. 20 ub. mies. — pieni się ze złości (z powodu ujawnienia)... o co rzeczywiście chodzi w tzw. „zjednoczeniowej" akcji Sosnkowskiego i Bieleckiego... Cała akcja tych dwóch panów toczy się na gruncie przygotowanym przez agentów niemczyzny celem uzyskania od Niemiec zach. uznania dla „rządu" sanacyjnego w Londynie... Cena, jaka grajdołek londyński jest gotów zapłacić... są polskie Ziemie Odzyskane"!

...„Sosnkowski pewnym kołom amerykańskim... przedstawił się w poufnych rozmowach — ciągnie mikołajczykowy organ w nr. z dn. 25 ub. mies. — jako człowiek, który dogada się z Niemcami i uzyska ich uznanie kosztem polskich Ziem Odzyskanych. W tym celu Sosnkowski zabiegał o pożyczkę 250 tys. dolarów. Pożyczka ta była... głównym wabikiem dla „zjednoczenia" pod komendą sanacji. Wszystkie te nadzieje zawisły obecnie w powietrzu. Dochodzi do tego zawód, jaki sprawili np. Bielecki, Sojka i ich koledzy swoim dolarodawcom, przez fatalne błędy i lekkomyślność, kompromitując nie tylko siebie... (aluzja do ujawnionej przez władze polskie działalności tzw. „wydziału krajowego rady politycznej" w Berg pod Monachium oraz WIN-u — dop. red.). Wszystkie te fakty sprawiły, że nadzieje obozu Sosnkowskiego, Bieleckiego i ich popleczników poważnie ochłodły. Okazało się bowiem, że nawet jako płatne narzędzia cudzej woli nie dopisali..."

„Narodowiec" pragnie, rzecz jasna, dowieść, że waszyngtońscy dolarodawcy zgoła nie potrzebnie zaprzątają sobie głowę (i kieszeń) konkurentami p. Mikołajczyka. Że p. Mikołajczyk, jako płatne narzędzie ich woli jest o wiele niby pewniejszy. Co zaś do umiejętności zdradzania Polski, to przecież nikt nie może „panu prezesowi" zarzucić, że ustępuje panu Sosnkowskiemu. Pan Mikołajczyk również zapłaciłby polskimi ziemiami za chodnimi, gdyby — podobnie jak Sosnkowski — miał cokolwiek do sprzedania, oprócz własnej osoby...

Okazuje się przy tym, że pp. Sosnkowski, Anders, Bielecki i Sojka nie mogą się pozbierać po wstrząsie, jaki wywołało ujawnienie zdradzieckiej szpiegowsko-dywersyjnej działalności „placówki w Berg" i tzw. „delegatury zagranicznej WIN"...

DAREMNIE p. Sojka przysięga „kowbojom" (Amerykanom) na brodę p. Bieleckiego i endecji — i na zawsze pijanego (szacunek dla tradycji) hrabiego Bohdana Hurczyna, zatrudnionego w „wydziale krajowym rady politycznej" przy... przepisywaniu rozkładów jazdy — daremnie p. Sojka przysięga, że skoro endecja z Sosnkowskim, a Sosnkowski z endecją — no to wszystko może jeszcze nie jest stracone do ostatniego centa.

„Kowboje", nawet „kowboje", zaczynają o tym wątpić.

Slaw.

Uroczyste otwarcie instytutu doskonalenia kadr lekarskich

WARSZAWA. — W dniu 28 marca br. odbyło się uroczyste otwarcie Instytutu Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich — poważnego ośrodka naukowego o szerokiej skali specjalności, który prowadzić będzie dokształcanie lekarzy we wszystkich dziedzinach medycyny.

Na uroczystość przybyli wiceministrowie zdrowia dr Kożusznik i dr Bednarski, wybitni naukowcy, lekarze i studenci Akademii Medycznej w Warszawie.

Już w roku bież. instytut przeszkoli około 800 lekarzy, zarówno na kilkutygodniowych, jak i kilkumiesięcznych kursach.

W przyszłości nowootwarty instytut, oprócz masowego doszkalania lekarzy, będzie przygotowywał kadry wysokokwalifikowanych specjalistów.

Odpowiedź na apel włókniarzy

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Brygada traserów zwiększy produkcję o 20 proc. Pozwoli to przesunąć dwóch ludzi na inne oddziały. Brygada remontowa przeprowadzi remont maszyn miesiąc przed terminem. Dział głównego metalurga przebuduje trzy żeliwiaki, co pozwoli zaoszczędzić rocznie 120 ton koksu. Straż pożarna połamie i przygotuje do przetopienia 50 ton złomu. Stanisław Łukowski i Jan Kubiak złożą po 10 pomysłów racjonalizatorskich. Takie i wiele innych zobowiązań zawiera rezolucja odczytana na masówce.

Podobne zebranie podsumowujące indywidualne zobowiązania odbyło się również w Łódzkiej Fabryce **Maszyn Jedwabniczych.**

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej podjęli ogółem 214 zobowiązań długookresowych, w tym 90 indywidualnych. M. in. T. Marchewa przodownik pracy, który bliski jest zakończenia zadań Planu 6-letniego, zobowiązał się przy pracach konstrukcyjnych wykorzystywać około 30 proc. żelaza pochodzącego ze złomu. Podjęto również zobowiązania oszczędności węgla przez zastępowanie gomiałem.

Więcej energii elektrycznej, tańszym kosztem — oto hasło współzawodnictwa załogi Elektrowni. (Wit.)

* * *

STALINOGRÓD. — W dniu 27 bm. załoga kopalni „*Siemianowice*", zebrana na uroczystej masówce podjęła zobowiązania długookresowe, które przyniosą krajowi w roku bież. wysoką ponadplanową produkcję węgla.

W długookresowym zobowiązaniu górnicy, technicy i inżynierowie kopalni „Siemianowice" postanowili wykonać plan produkcji na rb., co najmniej na 15 dni przed terminem i wydobyć do końca br. o 155 tysięcy ton węgla więcej aniżeli w r. ub.

Wśród innych zobowiązań znajduje się m. in. postanowienie przyśpieszenia remontu 114 mieszkań górniczych.

Andre Wurmser

Ostatnia nauka Stalina

Paryż, w marcu. *(Korespondencja z Paryża)*

Od pierwszej chwili, gdy specjalne wydanie „L'Humanite" doniosło: „Towarzysz Stalin poważnie chory" — przed redakcją gromadził się milczący tłum, łowiąc każde słowo padające z głośników. Autobusy i taksówki zwalniały biegu, ponieważ szoferzy pragnęli usłyszeć komunikaty z Moskwy...

Tego wieczoru wychodząc z redakcji spotkałem w hallu nieznajomego człowieka — nie wiem, w jaki sposób się tam dostał — który skierował się w moją stronę. Po jego twarzy spływały łzy. „Czy są jakie wiadomości?" — zapytał. Wiedziałem tyle, co on. Uścisnął mi rękę, mówiąc: „To okropne..." Czy chciał tymi słowami powiedzieć mi, że dzieli mój ból? Czy podziękować mi, że ja dzielę jego ból? Nasz wspólny ból...

Gdy numer „L'Humanite" ukazał się w czarnych ramkach, przez dwa dni prości ludzie składali przed lokalem redakcji, jedynego w Paryżu dziennika demokratycznego, wiązanki czerwonych kwiatów z krótkimi i długimi listami. Autorom tych listów nie chodziło o ich wydrukowanie. Pragnęli wyrazić w jakiś sposób swój ból. Listy te były pisane tak, jak się płacze — aby przynieść ulgę sercu.

Przed lokalami Komunistycznej Partii Francji, przed merostwami w dzielnicach robotniczych ustawiono portrety Stalina, tonące w kwiatach, ludzie przychodzili złożyć swe podpisy. Ludzie najbardziej nieoczekiwani... W Ivry, mieście Maurice Thoreza, przyszła babcia z wnuczką. „Patrz — powiedziała pokazując małej portret spowity żałobną krepą — to Stalin... On walczył o to, aby Francja była wolna. I żeby był pokój".

Wielu poczciwych mieszczuchów żywi nie mniej antyamerykańskie uczucia niż ja i nie są oni też mniejszymi ode mnie przeciwnikami rzezi ludów, są ogłupiani codzienną propagandą atlantycką, która podburza ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Śmierć Stalina przypomniała im czasy sprzed dziesięciu lat. Śmierć Stalina przypomniała im owe dni, kiedy jedyny ratunek dla swego kraju widzieli w armii, którą dowodził Stalin, dni, kiedy bez przerwy tkwili przy głośnikach radiowych. Znowu ujrzeli Stalina jako pogromcę Hitlera, jako oswobodziciela świata. Uświadomili sobie nagle, że przez lata całe Stalin dzięki swej mądrości i zimnej krwi, potrafił zapobiec wybuchowi wojny, której się boją.

Te właśnie nastroje znalazły swój wyraz w prasie mieszczańskiej, która pisała o Stalinie z szacunkiem, z wyjątkiem prasy socjaldemokratycznej (jakoby ci nędznicy obawiali się, iż na chwilę choćby zapomnimy o ich zdradzieckiej roli). Wątpię, czy było to tylko dziełem przypadku, że w artykule „Monde" znalazły się jednocześnie słowa hołdu dla Stalina, napisane przez najgorszych reakcjonistów francuskich i brytyjskich — Churchilla i de Gaulle'a — wraz z wypowiedzią Trumana, której głupota i wulgarność w ten sposób uwidoczniła się tym jaskrawiej.

Ten powszechny nastrój skłonił rząd francuski do wydania rozkazu opuszczania flag na gmachach urzędowych do połowy masztu na znak żałoby; dlatego też policja nie zdzierała odezw wzywających ludność Paryża na akademię żałobną w Welodromie Zimowym.

Mieszkam na wyspie św. Ludwika. W dzień pogrzebu pod moim domem siedział na brzegu Sekwany rybak. Rybak z wędką — paryski symbol spokoju i obojętności dla całego rozgardiaszu na świecie. Często spoglądał na zegarek. O godzinie dziesiątej odłożył wędkę, wstał i sam na brzegu stanął na baczność i przyłączył się do robotników wszystkich fabryk, wszystkich warsztatów, którzy w tej samej chwili czcili w całej Francji pamięć Stalina minutą milczenia.

Myślałem o nim, kiedy w sali Welodromu Zimowego zbity tłum stał przed trybuną, pod którą złożono masy wieńców i wiązanek kwiatów, i w skupieniu słuchałem ostatnich słów wiersza Bassisa:

Towarzyszu Stalin,
Twemu imieniu pozostaniemy wierni na zawsze!

Wierni na zawsze... Samotny rybak małe miasteczko Ivry, nieznany gość w redakcji z oczyma pełnymi łez, robotnicy francuscy i najlepsi ludzie na całej kuli ziemskiej. Rybak na brzegu Sekwany był w owej pamiętnej chwili sam. Lecz nie był osamotniony w swym bólu. Po raz pierwszy w historii ludzkości, miliard ludzi opłakiwało stratę Jednego. Ta olbrzymia liczba ludzi pogrążonych w bólu, te łzy, ta milcząca przysięga — były miarą naszej siły, dawały nam pewność zwycięstwa.

Taka była ostatnia nauka Józefa Stalina dla ludu Paryża.

PANORAMA
DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Łódź, dnia 29 marca 1953 r. Nr 12 (288)

Dzieło Jego żyć będzie wiecznie

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie zawsze w naszych sercach, w sercach narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości. Sława Jego wielkich czynów dla dobra i szczęścia naszego narodu i mas pracujących całego świata żyć będzie wiecznie.

Z imieniem Stalina nierozerwalnie związana jest kierowana przez partię zwycięska walka o uprzemysłowienie kraju i kolektywizację rolnictwa, związane jest zbudowanie socjalizmu w ZSRR.

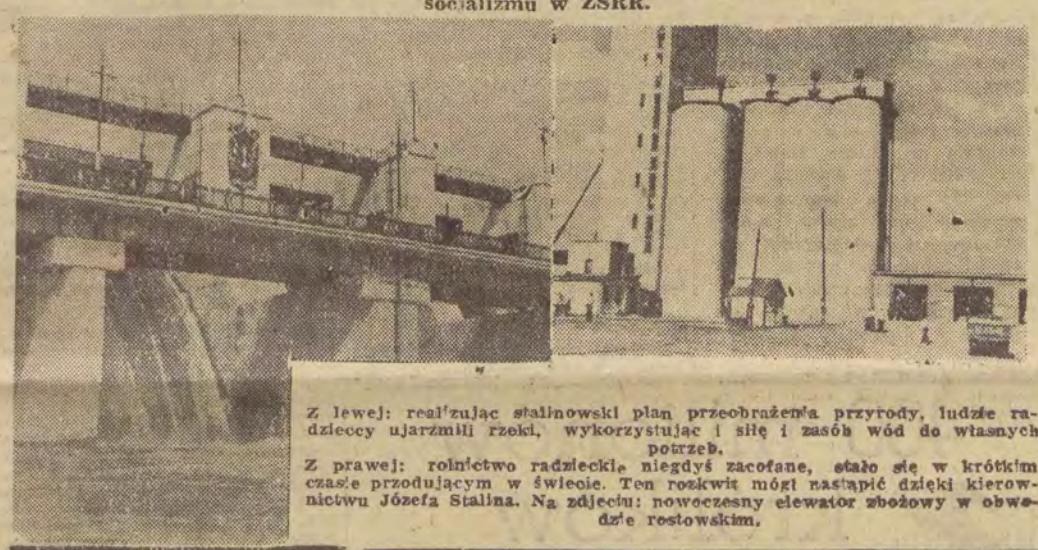

Z lewej: realizując stalinowski plan przeobrażenia przyrody, ludzie radzieccy ujarzmili rzeki, wykorzystując i siłę i zasób wód do własnych potrzeb.
Z prawej: rolnictwo radzieckie, niegdyś zacofane, stało się w krótkim czasie przodującym w świecie. Ten rozkwit mógł nastąpić dzięki kierownictwu Józefa Stalina. Na zdjęciu: nowoczesny elewator zbożowy w obwodzie rostowskim.

Potężny przemysł radziecki stał się podstawą dynamicznego rozwoju gospodarki ZSRR. Jego rozbudowa związana jest ściśle z imieniem Stalina.

Po pracy, człowieka radzieckiego czekają wszelkie rozrywki i zasłużony odpoczynek. Wolni od trosk ludzie Kraju Rad żyć mogą szczęśliwie spokojni o swą przyszłość. Zawdzięczają to drodze, po której wiedzie ich partia Lenina—Stalina.

Przyjaciel dzieci

28 marca minęła 85 rocznica urodzin wielkiego rewolucjonisty i pisarza, twórcy realizmu socjalistycznego w literaturze, Maksyma Gorkiego. Z tej okazji zamieszczamy wspomnienie opracowane na podstawie artykułu M. Iljina.

W sierpniu 1934 roku, w dzień Pierwszego Wszechzwiązkowego Zjazdu Pisarzy Radzieckich, w domu Aleksieja Maksymowicza Gorkiego pojawili sie niezwykli goście. Była to delegacja dzieci szkolnych ze wschodniej Syberii, która przybyła na zjazd, aby przekazać serdeczne pozdrowienia tym, którzy piszą dla nich piękne książki.

Gorki zaprosił delegację do siebie do domu. Na dużym stole czekało na młodych gości wiele przysmaków. Uczniowie byli z początku onieśmieleni, nie wiedzieli, jak należy się zachować, gdzie siąść, co mówić. Zawsze tak bywa, gdy dzieci przychodzą z wizytą do dorosłych. Lecz onieśmielenie szybko minęło, gdyż ten „dorosły" był inny niż wszyscy.

Oczy miał jasno niebieskie, spoza wielkich wąsów przebijał dobry, z lekka ironiczny uśmiech. W całej jego postaci było coś dziecięcego, co kazało pamiętać, że wielki pisarz, Maksym Gorki, to przecież ten sam Aliosza Pieszkow, którego młodzież od dawna znała i kochała z książek.

Dlatego też może goście bardzo szybko wyzbyli się nieśmiałości i zabrali się z apetytem do gruntownego ogołacania stołu z jabłek, gruszek, winogron i ciastek, ku wielkiemu zadowoleniu gospodarza.

Dzieci we właściwy im sposób, żywo i interesująco opowiadały o swych wrażeniach z podróży.

Młodzież prosiła Gorkiego, aby z kolei i on coś opowiedział, bo przecież to zupełnie inna rzecz przeczytać opowiadanie w książce, a inna usłyszeć je z ust pisarza i do tego — ulubionego pisarza.

Gorki zamyślił się. Wpatrywał się w tych ludzi jutra, w małych budowniczych świata, którzy tak śmiało patrzą w przyszłość, którzy tak dobrze znają swe prawa i swe obowiązki. Mimo woli w pamięci jego pojawiały się postacie innych dzieci — towarzyszy jego młodości. Były wśród nich jednostki utalentowane, lecz jakże niszczyło ich ciężkie, pełne brudów życie! Więdły, nie zdążywszy rozkwitnąć.

Aleksiej Maksymowicz Gorki zaczął swe opowiadanie.

„I ja byłem kiedyś, pięćdziesiąt lat temu, maleńkim człowiekiem. Ciężko nam było żyć w tych czasach. Wokół nas wszędzie byli wrogowie. Stróż — wróg, stójkowy — wróg, gospodarz wróg... Psociliśmy co niemiara staraliśmy się dokuczyć naszym wrogom. Mieszkałem wówczas w Niżnim, nad Wołgą. Ulice tam są długie, biegną od rzeki pod górę. A na ulicach — latarnie. Bywało, że nabieraliśmy z kolegami pełne kieszenie kamieni i z góry tymi kamieniami — w latarnie! Trach — i latarnia gasła! Stójkowy, stróże biegną, a po nas i śladu już nie zostało. Postawili wtedy na dole konnego policjanta. Jak tylko zauważył, że gaśnie latarnia, pędzi na górę. Ale nawet na koniu nie potrafił nas dogonić. Była to dla mnie i dla moich kolegów świetna zabawa — tłuczenie latarni.

Aż tu pewnego razu, kiedy zamachnąłem się, żeby rzucić kamień, ktoś złapał mnie za kołnierz i podniósł w górę. Mojego przyjaciela także. Podniósł nas, potrząsnął i posadził na ziemi, a sam usiadł między nami i trzyma, nie puszcza. Myślimy sobie — kiepsko z nami! A on tymczasem mówi: „Ach wy, tacyowacy, co robicie! Szyby rozbijacie. A ja wstawiam. Tłuc jest łatwiej, niż wstawiać". I opowiedział nam, jak się robi szkło, jak ciężka jest praca w hucie szklanej. Pracuje się tam od świtu do nocy, jak w piekle, przy rozpalonych piecach. Robotnicy własnymi piersiami wydmuchują szkło.

Opowiedziawszy nam to wszystko szklarz spytał: „Będziecie jeszcze rozbijać latarnie?" „Nie, mówimy, nie będziemy". Odtąd nie rozbijaliśmy już latarni..."

Potem Gorki opowiadał gościom o losach towarzyszy swego dzieciństwa. Jeden z nich rzeźbił w drzewie śliczne figurki. Zostałby na pewno wielkim artystą, gdyby umożliwiono mu naukę. A tymczasem za jakieś drobne przewinienie został umieszczony w szkole poprawczej, gdzie go niemiłosiernie bito. Uciekł więc, ale został złapany i skatowany. Chłopiec nie zniósł tego upokorzenia i sprawa skończyła się tym, że podpalił szkołę i dostał się do więzienia. A takich jak on było wielu.

O jednym tylko ze swych dawnych kolegów wspominał Aleksiej Maksymowicz bez goryczy i z wyraźnym zadowoleniem.

— Te jabłka przysłał mi pewien ogrodnik z sowchozu, taki sam staruszek, jak ja. Przysłał też list. Przypomina mi, jak bawiliśmy się razem w dzieciństwie i zaprasza mnie do siebie. Chce się pochwalić swoim ogrodem...

Długo przeciągnęła się wizyta dzieci u Aleksieja Maksymowicza. Wreszcie przyszła chwila pożegnania. Dzieci żegnały pisarza wzruszone, niektóre nawet ze łzami w oczach. Rozumiały, że unoszą ze sobą wspomnienie o czymś bardzo ważnym dla całego ich przyszłego życia.

* * *

Takich małych przyjaciół miał Gorki bardzo wielu. Otrzymywał on tysiące listów od dzieci ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego.

Miliony dzieci czytały jego książki. Z nich uczyły się bohaterstwa, wiary w człowieka i miłości do życia. Gorki różnymi słowami i przy rozmaitych okazjach nie przestawał powtarzać swej głównej myśli:

„Naszym celem jest wpojenie młodzieży miłości i wiary w życie. Chcemy nauczyć ludzi bohaterstwa. Trzeba, żeby człowiek zrozumiał, że jest on twórcą i panem świata, że na nim spoczywa odpowiedzialność za wszystkie nieszczęścia na ziemi i że jemu przysługuje sława za wszystko dobre w życiu".

J. Cz.

Perły malarstwa rosyjskiego

Muzeum Sztuki w Łodzi zaczęło przed trzema laty zbierać eksponaty sztuki rosyjskiej. Dziś ta skromna kolekcja pretenduje do drugiego miejsca po zbiorach warszawskiego Muzeum Narodowego.

W dziejach palety europejskiej, szczególnie w drugiej połowie XIX w., malarstwo rosyjskie zajmuje odrębne stanowisko, w przeciwieństwie do formalistycznej sztuki Zachodu. Artyści rosyjscy oddawali swój talent przede wszystkim zagadnieniom społecznym. Rozumie się to lepiej, gdy się bada historię „pieredwiżników" (objazdowców).

Początek „pieredwiżników" sięga jeszcze 1863 roku. W tym czasie powstał bunt 13 młodych artystów, pracujących w kosmopolitycznej Akademii Petersburskiej. Grupa zbuntowanych malarzy zrzekła się wówczas nęcących stypendiów na wyjazd za granicę, zorganizowała spółdzielnię i zaczęła pracować kolektywnie. Był to wzruszający zryw postępowej młodzieży rosyjskiej, opisany z niemałym talentem przez Riepina.

Głównym kierownikiem, nauczycielem i opiekunem tej spółdzielni był znakomity artysta i krytyk Kramskoj. Spółdzielnia zbuntowanych malarzy trwała 7 lat i mimo licznych wad jej członków przyczyniła się w dużym stopniu do uspołecznienia i unarodowienia sztuki rosyjskiej.

Z posiewu tej spółdzielni wyszli „pieredwiżnicy". Dzięki inicjatywie i energii wybitnych malarzy rosyjskich, jak Miasojedowa, Pierowa i Kramskiego, powstało w 1871 r. „Towarzystwo Wystaw Ruchomych" (pieredwiżnyje wystawki" — wystawy objazdowe). Głównym celem tych artystów było połączenie w sztuce realizmu z postępową ideologią społeczną, a dalej odtwarzanie rzeczywistości rosyjskiej, walka z rutyną akademicką oraz samodzielność twórcza.

Rozwój „pieredwiżników związany jest ściśle z ówczesnym ruchem polityczno-społecznym. Już sama ówczesna rzeczywistość rosyjska pozbawiona najelementarniejszych praw społecznych, wysuwa na czoło postulat socjalny i łączący się z nim niepodzielnie postulat realizmu. Toteż nie dziw, że wśród panujących podówczas w Europie prądów malarskich o podłożu społecznym „pieredwiżniki" stanowią grupę najwyraźniejszą i najbardziej zdecydowaną.

Ilja Riepin. Delegaci gmin przed Aleksandrem III.

Najwybitniejszymi przedstawicielami tego kierunku, oprócz Miasojedowa Pierowa i Kramskiego są: Surikow, Makowski, Jaroszenko, Wazniecow, Sawicki, Maksymow — a przede wszystkim Riepin jako twórca „Burłaków na Wołdze".

Najznakomitszym przedstawicielem realizmu w malarstwie rosyjskim jest niewątpliwie Riepin (1844—1930). Głębokie, poważne i społeczne spojrzenie na rzeczywistość stanowi punkt wyjścia jego realizmu. Jest rzeczą nader znamienną, że w tym samym czasie, w którym na Zachodzie twórcy impresjonizmu urządzają w Paryżu wystawę formalistyczną — w Rosji Riepin stwarza niezapomnianą kompozycję p. n. „Burłacy na Wołdze". Jest to jedno z najwybitniejszych dzieł łączących realizm z głęboką ideologią społeczną.

W obrazie tym całe postępowe społeczeństwo rosyjskie zaprotestowało pędzlem genialnego artysty przeciwko nieludzkim prawom, przeciwko wyzyskiwaczom i grabarzom godności człowieka.

Praca Riepina znajdująca się w łódzkim Muzeum Sztuki w sali XX jest szkicem robionym z natury do dużej kompozycji, znajdującej się na Kremlu.

Najwybitniejszy podówczas krytyk Stasow, w jednym z listów pisanych do założyciela galerii Trietiakowa nazwał to płótno wielkim arcydziełem. Zamówiony obraz nie podobał się ani carowi, ani dworskiej kamaryli i został skazany na „zesłanie" z Petersburga do Moskwy, gdzie go umieszczono na Kremlu.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Pomyśl — zgadnijsz

Zastanów się i odpowiedz na następujące pytania:

1. Które z naszych wiosennych kwiatów ubierają się w „futerko" i dlaczego?

2. Które ptaki najwięcej cierpią od wiosennych powodzi?

3. W jakim celu wrony, gawrony i kawki chodzą za oraczami po zoranym polu?

4. Jakie owady majowe należy tępić?

5. Jakie nasiona dojrzewają w maju i lecą w białym puchu?

6. Kto ma uszy na nogach?

7. U jakiego owada samiec odżywia się inaczej niż samica?

8. Jakie zwierzęta prócz ptaków wiją gniazda?

9. Które nogi najpierw wyrastają kijankom?

10. Żuraw jest jednym z pierwszych zwiastunów budzącej się u nas wiosny. Głosi ją przeciągłym żałosnym tonem, podobnym do odgłosu trąbki. Jak nazywamy ten głos?

Porównajcie własny wynik z rozwiązaniem zamieszczonym w dzisiejszej „Panoramie".

Ziemia żyje

Wędrówka kontynentów

Nasza sędziwa planeta, Ziemia, nie przestaje interesować nas swoją przeszłością. Twórcy teorii kosmogenicznych: Kant, Laplace, Chamberlein, Moulton, Jeans, Jeffreyes, polski Mokrzycki; radzieccy: Fiejenkow, Schmidt, Staniukowicz podają nam różne sposoby powstania naszej Ziemi. Teorie te nie wykluczają jednego pewnika, że Ziemia zbudowana jest z takiej samej materii, co inne ciała niebieskie. Jest to bardzo ważne. Zatem istnieje współzależność między tymi ciałami. Ziemia żyje. Na przestrzeni około trzech miliardów lat przechodziła — i przechodzi nadal — swoje liczne i różne koleje. Oblicze Ziemi, ściślej kora ziemska, na której żyjemy, jest tego wymownym świadectwem. Działalność wulkaniczna, ruchy górotwórcze, trzęsienia ziemi, transgresje i regresje mórz, epoki lodowcowe, erozje, denudacje i sedymentacje to wszystko czynniki, które formowały oblicze Ziemi. Układ kontynentów też był odmienny od dzisiejszego.

W roku 1858 Swider podał mapkę rozmieszczenia kontynentów w okresie węglowym. Kontynenty Ameryki, Europy i Afryki przylegały do siebie. Flora karbońska tych obszarów była podobna. Na tej podstawie Swider opiera teorię bezpośredniej spoistości tych lądów. Rok 1908 przynosi podobną koncepcję Taylora. Jednak najpełniej uzasadnia pogląd swych poprzedników Alfred Wegener w roku 1912. Stąd pogląd ten otrzymuje nazwę teorii Wegenera. Zgodnie z powyższą teorią: lądy nie mają ustalonego położenia lecz wędrują. Konsekwencją tej teorii jest oderwanie się Ameryki od Europy i Afryki. Jednocześnie Afryka oraz Indie Przedgangesowe miały przesunąć się od bieguna bardziej ku równikowi. Wegener popiera swoje poglądy ważkimi argumentami.

Budowa skorupy Ziemi jest dwoista. Lądy pływają w plastycznej masie simy. Obserwacje przechodzenia fal trzęsienia ziemi potwierdzają dwoistość budowy skorupy. Szybkość fal podłużnych na dnie Pacyfiku osiąga 7 km na sekundę, a więc większą niźli posiada twarda warstwa kory ziemskiej. Na tej podstawie Wegener określa Pacyfik jako „okno simy". Przypuszczenia innych badaczy wyrażają się poglądem, że Pacyfik — to blizna pozostała po oderwaniu się Księżyca od Ziemi.

Tezę swoją, że kontynenty naszego globu przylegały ongiś do siebie popiera Wegener podobieństwem w budowie geologicznej tych obszarów. Mówią o tym skały magmowe i osadowe, mówią również występujące utwory lodowcowe tegoż samego wieku. Rysunek zgodnej linii kontynentów, pozwalający na przyleganie lądów do siebie jest niejako uzupełnieniem tych dociekań.

Pasmo górskie wieku węglowego biegnące od Masywu Centralnego Francji poprzez Bretanię, południową Anglię i Irlandię przedłuża się w Nowej Szkocji i Nowej Funlandii i znajduje swe powiązanie końcowe z pasmem Appalachów. Labrador natomiast należy uważać za przedłużenie łańcucha górskiego Hebrydów i Nowej Szkocji wieku algonckiego. Afryka, Madagaskar, Indie Przedgangesowe są budową rażąco podobne do siebie. Argumentem nie do zbicia jest zlodowacenie z końcem ery paleozoicznej Ślady jego zachowały się w Ameryce Południowej, Południowej Afryce, na Madagaskarze, w Indiach Przedgangesowych i południowej Australii. Przykładów o połączeniu lądów w jedno można by mnożyć jeszcze wiele.

Teorię wędrówki lądów tłumaczy Wegener siłami odśrodkowymi wirującej Ziemi.

Dalsze gruntowne badania geologów wyjaśnią nam zapewne stopień dokładności dociekań Wegenera.

mgr F. Romaniuk

Usuwanie zaburzeń w odbiorze radiowym

Pracownicy naukowi leningradzkiego laboratorium do walki z zaburzeniami w odbiorze audycji radiowych w wielkich ośrodkach przemysłowych skonstruowali urządzenie usuwające te zakłócenia.

Jedną z głównych przyczyn złego odbioru audycji, częstych trzasków w odbiornikach, są iskrzenia, powstające w instalacjach elektrycznych trolejbusów i tramwajów.

Dla ich usunięcia instalacje zostaną zaopatrzone w odpowiednie urządzenia, tłumiące iskrzenia, a na dachach trolejbusów będą umieszczone specjalne urządzenia, które odizolują sieć elektryczną od źródeł zaburzeń.

W najbliższym czasie fabryki radzieckie przystąpią do masowej produkcji tych urządzeń.

PANORAMA FILMOWA

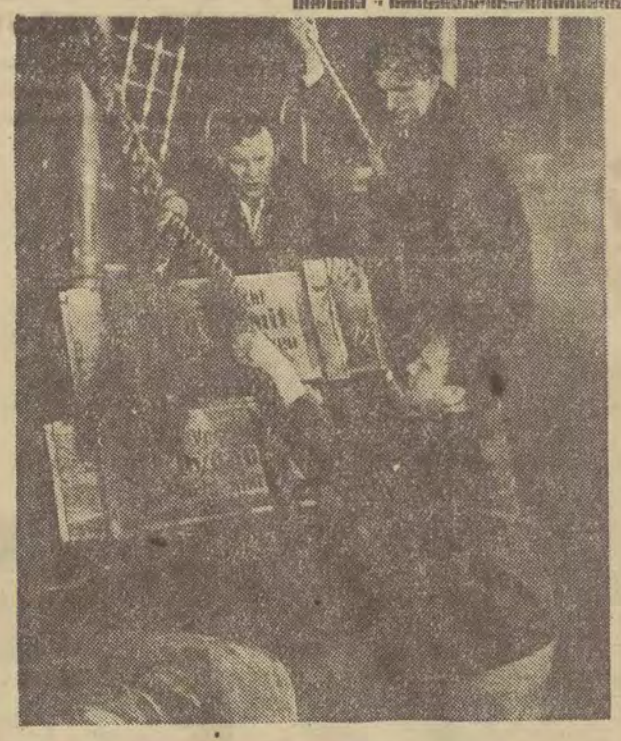

Zdjęcie z nowego filmu morskiego Defy „Anna Zuzanna".

Na tegorocznym festiwalu filmowym w Wenecji będą obowiązywały nowe przepisy ograniczające liczbę wyświetlanych wobec jury filmów. Według tych przepisów kinematografia państw, których produkcja nie przekroczyła 50 filmów rocznie może nadesłać na festiwal tylko jeden film, do 100 — dwa filmy itd.

Ograniczenie takie spowodowane presją amerykańską, jest typowe dla stosunków w świecie kapitalistycznym. Stosowanie norm nie jakościowej, lecz ilościowej, faworyzuje w widoczny sposób produkcję Hollywood.

Najlepsze i często wartościowe filmy państw zachodnich — francuskie i włoskie mają mieć zatem jak chcą organizatorzy festiwalu mniejsze szanse niż filmy amerykańskie, jednakże dotychczasowa praktyka na festiwalach w Wenecji, Cannes itp. wskazuje, że korupcja jury nie jest jeszcze zupełna i należy się spodziewać, iż dwa filmy francuskie, czy dwa włoskie znajdą więcej uznania niż osiem szmir hollywoodzkich.

* * *

Nowomianowany przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Rzymie — John Lodge przed rozpoczęciem kariery dyplomatycznej był aktorem filmowym. Lodge grywał przeważnie w filmach gangsterskich lub w tzw. „westernach", czyli filmach z Dzikiego Zachodu, w których „kreował" swoje role zawsze z pomocą colta bez względu na to czy odtwarzał gangstera, czy niedoświadczonego detektywa. Najlepszym jego filmem — innego już typu — był „Koenigsmark" z Eliesą Landi.

Droga Lodge'a do kariery dyplomaty jest ciekawa i osobliwa. Oto ożenił się on z mało znaną, ale ładną aktorką włoską, która w swoim czasie uświetniła jego nominację na gubernatora stanu Massachusets, a ostatnio...

Przypadek byłby może komiczny, gdyby był przypadkiem, ale — jak się okazuje — władze Stanów Zjednoczonych uznały okoliczność ożenku z Włoszką za argument wystarczający, aby mianować aktora, a potem urzędnika przedstawicielem dyplomatycznym. Zapewne Włosi, mający poczucie humoru, śmieją się z tego w kułak, nie zapominając jednak, że dalszy rozwój wypadków może się odbić na ich skórze, gdyż każdy Amerykanin we Włoszech jest groźny, a Lodge jest przecież pełnomocnym dyplomatą, świetnym odtwórcą ról gangsterów...

Protuberancje słoneczne *na taśmie filmowej*

W Związku Radzieckim szeroko rozwinęła się astrofizyka — nauka, badająca zjawiska, zachodzące w ciałach niebieskich i w ich atmosferach. Różnorodne badania w tej dziedzinie przeprowadza Krymskie Obserwatorium Astrofizyczne Akademii Nauk ZSRR w okolicach Simeizu i w nowym obserwatorium niedaleko Bachczysaraju. Obserwatorium to, którego budowa zakończona zostanie w najbliższym czasie, będzie największym w ZSRR. Już obecnie jego budynki stanowią swego rodzaju miasteczko, zajmujące powierzchnię około 50 hektarów na płaskowzgórzu wznoszącym się na około sześćset metrów nad poziom morza. Wszystkie budynki obserwatorium bachczysarajskiego — wieże dla obserwacji astronomicznych, domy mieszkalne, ciepłownia elektryczna itd. zbudowano z miejscowego, jasnego kamienia.

Obserwatorium dysponuje doskonałymi przyrządami najnowszej konstrukcji. Przy ich pomocy przeprowadzono tu już badania, znacznie rozszerzające nasze pojęcia o budowie i rozwoju wszechświata.

Obserwatorium posiada największy w Europie ejekcyjny teleskop ze zwierciadłem o średnicy 1,25 metra. W połączeniu z aparaturą spektograficzną umożliwia on fotografowanie widm gwiazd. Na podstawie widma gwiazdy astrofizycy określają jej skład chemiczny, temperaturę, wiek. Za pomocą metod analizy spektralnej bada się również zjawisko, zachodzące w atmosferze gwiazd.

Przy pomocy innego przyrządu — podwójnego 400-milimetrowego astrografu — fotografuje się widma słabszych gwiazd, najodleglejszych od ziemi. Przygotowuje się do druku katalog, zawierający klasyfikację widm przeszło 10 tysięcy słabych gwiazd.

Ciekawe materiały zebrało obserwatorium o procesach zachodzących w Słońcu. Na powierzchni Słońca zachodzą stale olbrzymie wybuchy i zostają wyrzucone masy rozżarzonej materii. Zostają one wyrzucone na ogromną wysokość wielu dziesiątków tysięcy kilometrów w postaci ognistych języków — protuberancji. Te wspaniałe zjawiska wywierają wielki wpływ na rozchodzenie się fal radiowych, powstawanie zorzy polarnej i inne procesy, zachodzące w atmosferze ziemskiej. Okazało się możliwym utrwalenie ich na taśmie filmowej. Do tego celu zastosowano jeden z najcenniejszych aparatów obserwatorium — pozazaćmieniowy koronograf.

Wielkie znaczenie dla nauki o wszechświecie mają przeprowadzone w Obserwatorium Simeiskim badania mgławic gazowych i pyłowych. Są to skupienia cząstek gazów i pyłu zapełniającego przestrzeń międzygwiezdną. Badanie mgławic związane jest z problemem powstawania gwiazd. Stosując nowe metody badania, udało się odkryć nieznane przedtem w nauce zjawiska: kosmiczne strumienie gazu, ciągnące się na ogromnej przestrzeni, które poruszają się po linii spiralnej naszej Galaktyki. Referaty o tych badaniach, odkrywających nowe drogi poznania ewolucji systemu gwiezdnego i gwiazd, wygłoszone zostały na VIII zjeździe Międzynarodowego Związku Astronomicznego, odbytym w Rzymie w roku ubiegłym. Wzbudziły one wielkie zainteresowanie zagranicznych uczonych.

G. A. SZAJN
członek Akademii

Początek wiosny

W tym roku ta najpiękniejsza pora roku rozpoczęła się dnia 20 marca o godzinie 23.01, gdy Słońce przekroczyło niebieski równik.

Wiosna, tak jak każda inna pora roku, jest zjawiskiem klimatycznym i astronomicznym. Początek klimatycznej wiosny — nie da się przewidzieć. Coś tak wygląda, że tego roku wiosna klimatyczna rozpocznie się później niż zwykle. Natomiast początek astronomicznej wiosny jest zależny od ruchu Ziemi dookoła Słońca i daje się ściśle obliczyć.

Oczywiście jest rzeczą interesującą wiedzieć, jakie cechy posiada wiosna w sensie astronomicznym. Jej początek przypada na moment zrównania dnia z nocą. Na całym świecie dzień i noc mają równo po dwanaście godzin w dniu 20/21 marca. Od chwili zimowego przesilenia w grudniu, dzień stale rośnie, a po dniu zrównania staje się dłuższy od nocy.

Położenie Słońca na niebie ustawicznie się podwyższa, co wywołuje silniejsze nasłonecznienie. Łącznie ze zjawiskiem przedłużania się dnia (czyli powiększania czasu nagrzewania) i skracania nocy (czyli okresu ostygania), ilość ciepła i światła, otrzymywanego przez północną półkulę ziemską stale wzrasta, w czym tkwi źródło podwyższania się średniej temperatury dnia.

Zmiany pór roku są wywołane tym, że oś ziemska jest pochylona w stosunku do płaszczyzny toru Ziemi wokół Słońca. W zimie nasza półkula jest od Słońca odwrócona, w lecie ku niemu — nachylona, tak że kąt padania promieni jest większy i natężenie promieniowania wyższe.

Zupełnie odwrotny proces odbywa się na półkuli południowej, gdzie zaczyna się jesień i rozpoczyna się okres chłodów.

W chwili rozpoczęcia wiosny Słońce w swym pozornym ruchu rocznym wkracza w znak zodiakalny Barana, czyli przesuwa się na tle konstelacji nazwanej tym imieniem, która wraz z 11 innymi tworzy tzw. Zodiak czyli Zwierzyniec niebieski.

W marcu można obserwować na niebie interesujące zjawisko, zwane światłem zodiakalnym. Zaraz po zachodzie Słońca jest podczas czystej pogody widoczny stożek światła, ciągnący się od miejsca, gdzie zaszło Słońce, ukośnie w stronę południa.

Na wieczornym niebie marcowym króluje planeta Wenus, świecąca około 60 razy mocniej od gwiazdy pierwszej wielkości. Widać ją także w dzień, podczas pełnego blasku Słońca.

E. Białoborski

Kozie wędrówki

Ciekawym przykładem rozwoju rasy zwierzęcej jest historia kazachskiej kozy wełnistej. Przed kilkuset laty w Kazachstanie i Turkmenii żył cenny gatunek cienkorunnych kóz. W XIII w., podczas przesiedlania plemion tiurkskich, kozy te opuściły dawną ojczyznę i zawędrowały do Turcji.

Hodowla ich rozwinęła się szczególnie w okolicach Ankary (dawniej Angory).

W 1936 r. Związek Radziecki zakupił za granicą partię kóz angorskich i umieścił je znowu w Kazachstanie oraz Uzbekistanie, Kirgizji, Gruzji, Armenii.

Jednocześnie uczeni rozpoczęli prace nad przystosowaniem kóz do nowych warunków. Opracowano system selekcji i krzyżowania z miejscowymi odmianami.

W rezultacie otrzymano kazachską kozę wełnistą, przystosowaną do surowego klimatu północnego Kazachstanu i przewyższającą „angorki" pod względem długości i trwałości wełny.

400 milionów królików

Walka z królikami jest ciągle jeszcze poważnym problemem w Australii. Kapitalistyczny system gospodarki nie jest w stanie skutecznie walczyć z tymi płodnymi zwierzętami. Nie pomagają ani siatki przecinające prawie cały kontynent na przestrzeni około 1.900 mil, ani niszczenie nor. Tam, gdzie pojawiają się króliki, cała roślinność jest przez nie doszczętnie pożerana, ziemia pustoszeje, następuje zgubna erozja gleby.

W Australii obliczono, że w kraju jest około 400 milionów królików. Powodują one wielkie straty w gospodarce narodowej Australii, nie tylko dlatego, że niszczą zasiewy i czynią wielkie szkody w ogrodach i sadach. Walka z nimi pociąga za sobą duże koszty (opłata sił roboczych, materiały) w istocie rzeczy nieproduktywne.

Do Australii przywieziono króliki po raz pierwszy w r. 1859. Wtedy były one dla farmerów cennym nabytkiem, ale już w 1880 r. rozpoczęto walkę z nimi, która bez większych wyników prowadzona jest dotychczas.

Sz.

ROZWIĄZANIE DO POMYŚL — ZGADNIESZ

1. Sasanki. Chronią się tym sposobem przed chłodem. 2. Te, które mrówki, czaplki itp.; powódź zalewa im gniazda, topi jaja i pisklęta. 3. Wyjadają z roli ziarnkę i owady szkodzące uprawom. 4. Chrabąszcza majowego. 5. Torpole. 6. Kozik polny ma aparat słuchowy na przedniej parze nóg. 7. U komara samice odżywiają się krwią ludzi i zwierząt, samce sokami roślin. 8. Oprócz ptaków wiją gniazda: rybka ciernik i mama mysyska badylarka. 9. Najpierw wyrastają kijankom nogi tylne. 10. Strukamiem.

Perły malarstwa rosyjskiego

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Szkic do tej kompozycji znajdujący się w naszej galerii, stanowi pozycję tym cenniejszą, że jest malowany z natury „a la prima", i to malowany nowoczesną techniką plam drgających życiem i bezpośredniością.

Na lewo od Ajwazowskiego wisi obraz olejny jednego z najbardziej narodowych malarzy rosyjskich Iwanowa (1806—1858).

Obraz ten znajdujący się w naszej galerii, mimo braku sygnatury, jest niewątpliwie pracą Iwanowa. Przemawiają za tym: układ kompozycyjny, tematyka biblijna, wreszcie sylwetowanie figur drugoplanowych. Jest to prawdopodobnie jeden z tych 600 szkiców, jakie artysta wykonał do największego swego obrazu — „Ukazanie się Chrystusa".

Naprzeciw Riepina wisi obraz olejny pt. „Potop" pędzla jednego z najwybitniejszych malarzy pierwszej połowy XIX wieku Briułłowa (1789—1852). Twórczość tego artysty ożywiła skostniałe malarstwo akademickie nowym realizmem romantycznym i psychologicznym.

Znakomity marynista rosyjski, Ajwazowski (1817—1900) jest reprezentowany w naszej galerii dużym płótnem pn. „Sztorm". Główne cechy twórczości Ajwazowskiego, jak liryczne, romantyczne podejście do pejzażu morskiego, niezwykłość efektów świetlnych oraz swoista łatwość w operowaniu barwami — można również znaleźć na naszym eksponacie. Mimo pewnych usterek spowodowanych zbytnią płodnością i szybkością malowania, pejzaże Ajwazowskiego po społu z motywami morskimi Szczedrina, Iwanowa i Sierowa wysuwają się na czoło marynistyki europejskiej. Twórczość Ajwazowskiego jest wielostronna.

Artysta malował widoki kaukaskie, krymskie, atlantyckie — ponadto kompozycje batalistyczne, biblijne oraz rodzajowe. Obrazy Ajwazowskiego cieszyły się w Polsce dużą popularnością.

Wśród pozostałych prac zwraca na siebie uwagę obraz pn. „Bulwar paryski" Korowina. Artysta początkowo trzymał się pięknej tradycji realizmu rosyjskiego. Jednakże z biegiem lat w czasie długiego pobytu w Paryżu uległ wpływom francuskiego impresjonizmu, którego nie zdołał należycie przetrawić. Nasz eksponat jest znamiennym tego wyrazem.

Ostatnio Muzeum Sztuki nabyło cenną kompozycję A. A. Popowa, przedstawiającą słynne przejście Suworowa przez Alpy.

ROMAN ZRĘBOWICZ

Horacy Safrin

Z galerii sprzedawców

NERWOWA EKSPEDIENTKA

Sklep spożywczy. Za ladą zgrabna osóbka. Każdy ruch jej pulchnej rączki zdaje się uszczęśliwiać klienta.

KUPUJĄCA I: Proszę panią, czy to dzisiejsze masełko? Czy aby świeże?

EKSPEDIENTKA (milczy).

KUPUJĄCA II: Czy jest kawa zbożowa?

EKSPEDIENTKA (milczy).

KUPUJĄCY: W jakiej cenie smalec wieprzowy?

EKSPEDIENTKA (wybucha): Mój Boże, jak się tu opędzić od tej gadaniny?! Zwariować można! Ciekawam, kto potrafi odpowiedzieć na trzy pytania od razu... Ani chwilki spokoju! Panie kierowniku, ja nie mogę pracować w takich warunkach... (do kupującej klientki). Niechże pani poczeka! Nie jestem PKS-em! I tak mam anielską cierpliwość...

I tak dalej, dalej, potok słów się leje,
a księga zażaleń skargami pęcznieje.
Wniosek stąd bezsprzeczny i zasada święta:
trzeba jak najgrzeczniej obsłużyć klienta!

„SPORTOWIEC"

Tym razem sprzedawca. Grzeczny, układny, prędki. Na skinienie klienta uwija się jak mucha w ukropie.

KUPUJĄCA: Poproszę o ćwierć kilo pasztetu...

SPRZEDAWCA: Już służę szanownej pani!

KUPUJĄCA: Ale do wagi brakuje cztery deka...

SPRZEDAWCA: Niemożliwe! Czyżby wzrok mnie mylił? Zapewniam łaskawą panią, że to złudzenie optyczne. Dziękuję najuprzejmiej. Polecam się!

Ten uroczy młodzian, zwinny niby magik,
jest w swoim zawodzie mistrzem l e k k i e j
wagi.

„ROMANTYK"

Sklep artykułów kosmetycznych. Za ladą „romantyczny" młodzieniec w okularach. „Wytwornie" ubrany. Marynarka luźna z olbrzymimi kieszeniami. Ulubieniec pewnych pań. Zawsze marzycielsko nastrojony, nie skąpi im pochlebnych słówek.

Jest jednak kiepskim matematykiem. Jego romantyczny umysł nie nadaje się do tak skomplikowanych zadań arytmetycznych, jak... zwykłe dodawanie. Często...

Powłóczyste spojrzenie śląc zza okularów
serca niewiast podbija — i c e n y towarów.

Gazetka ścienna

Dyrektor denerwował się.

— A więc koledzy, tak dalej być nie może. Od czasu gdy zepsuł się zamek w szafie pancernej nie możemy schować żadnego tajnego dokumentu. Ostatnio zamknąłem pismo poufne w szufladzie i już na drugi dzień połowa kolegów znała jego treść. Chowałem już dokumenty pod papier na biurku, między teczki z aktami — żadna z tych metod nie okazała się jednak wystarczająca. Szafa pancerna jest jednak w reperacji i będzie gotowa za 2 tygodnie. Cóż więc mamy robić w międzyczasie, aby pisma poufne nie stały się publiczną tajemnicą?

W czasie przemowy dyrektora otwarły się z trzaskiem drzwi i na salę wszedł przewodniczący rady zakładowej, zwracając się z wyrzutem do mówcy:

— O czwartej miało się odbyć w świetlicy zebranie i wy dyrektorze byliście przecież za to odpowiedzialni. Tymczasem nikt się nie zjawił.

— Ja — wykrzyknął ze zdumieniem dyrektor — nic nie wiem o żadnym zebraniu.

— Przecież zawiadomienie wisi już od tygodnia w gazetce ściennej, przy wyjściu.

— Niemożliwe, czy ktoś z was wie cośkolwiek o tym — zwrócił się dyrektor do zebranych.

— N-n-nie, ja nie wiedziałem wyjąkał w poczuciu winy buchalter.

— Ja również nie — poparł zdanie kolegi kasjer — przechodzę wprawdzie dwa razy każdego dnia obok tablicy, ale z zasady nigdy tam nie spoglądam.

— Tak to więc jest. Od tygodnia wisi ogłoszenie i nikt nie zwrócił nawet na nie uwagi. — Przewodniczący był wyraźnie zdenerwowany.

Nagle zza stołu prezydialnego doleciał triumfujący głos dyrektora.

— Mam, nareszcie mam. Od dzisiaj cała korespondencja poufna będzie umieszczana w gazetce ściennej. Tam nie zwróci ona na pewno niczyjej uwagi.

(„Svet Prace" Praga)

Rozmowa

— Przepraszam kolego, czy to jest posiedzenie, które miało się odbyć o godzinie 14?

— Nie, to jest zebranie z godziny 8.30.

— A która godzina jest teraz?

— 16, kolego.

Czuły

Dwie kobiety rozmawiają o swych mężach.

— ...A mój mąż jest czuły jak mimoza. Gdy na przykład rąbię drzewo, siada cicho w rogu i płacze gorzko, że muszę się tak męczyć.

KRONICZKA ATLANTYCKA

92,7 proc. całego budżetu państwowego zostało przeznaczone przez klikę Li Syn-mana na rozkaz Amerykanów na cele wojenne.

Kto śmie twierdzić że wszystko idzie do mojej kieszeni. 7,3 proc. pozostawiam przecież Li Syn-manowi.

Truman odrzucił propozycje akompaniowania swej śpiewającej córce Margarecie za 10 tys. dolarów w audycji telewizyjnej.

Nie Margaretko, dajmy lepiej spokój. Kiedyś bronił mnie fotel prezydencki, ale teraz...

W czasie pierwszych manewrów atomowych artylerii USA położono nacisk na przyzwyczajenie żołnierzy do koniecznych nowych sposobów walki.

Naprzód, naprzód — wskakiwać. Również i do tego winniście się przyzwyczaić.

Drobiazgi

Tito w czasie swego pobytu w Londynie nie otrzymał wydatniejszej pomocy finansowej, jaką usiłował wyłudzić od rządu brytyjskiego. Toteż powracając do kraju w asyście angielskich okrętów wojennych telegrafował do Belgradu:

— Wracam w otoczeniu floty angielskiej, ale bez „floty" brytyjskiej.

* * *

Kardynała Spellmana pytają:

— Kiedy właściwie dozwolone jest zabójstwo człowieka?

— Tylko w obronie koniecznej.

— To dlaczego zabijamy Koreańczyków?

— Dzieje się to w obronie koniecznej interesów Wall-Street — wyjaśnił kardynał.

* * *

— Dlaczego właściwie Bundestag ratyfikował układy wojenne?

— Bo Adenauer użył bardzo silnych argumentów.

— Jak to, silnych?

— Silnych oddziałów policyjnych, które otoczyły gmach Bundestagu.

* * *

Dziennikarze brytyjscy pytają Tita:

— Czy to prawda, że zmniejszono racje mięsa w obozach koncentracyjnych w Jugosławii?

— To jest oszczerstwo! — odpowiada z oburzeniem Tito. Nikt nie mógł wydać takiego zarządzenia, gdyż więźniowie w ogóle nie otrzymują mięsa. (zg)

Jan Czarny

Pieska niebieska

W witrynach sklepów z zabawkami od dłuższego czasu widnieją wypchane zabawki — zwierzęta w najdziwaczniejszych kolorach.

Kłopotliwe są nieraz
pytania dzieci —
I niekiedy trudno
na nie odpowiedzieć.

Cóż na przykład odpowiem,
gdy mnie pyta Zdziś:
— Wujaszku, dlaczego
niebieski jest miś?

— Wujaszku, dlaczego
piesek jest zielony,
wiśniowy kotek,
fioletowy konik?

— Czemu słoń jest różowy,
zielona sarenka?
— Nie wiem jak to wyjaśnić,
to naprawdę męka.

Nieraz mówię Zdzisiowi,
przyparty do ściany:
— Ten, co stworzył misia,
pewnie był pijany...

— Kotek wpadł do barszczu,
słoń się skąpał w farbie...
Albo mówię po prostu —
— Sam nie wiem mój skarbie!

Gdyby Zdziś był większy,
a nie taki mały,
posłałbym go do biura
odnośnej centrali —

Sprawę piesków niebieskich
wyjaśnią mu może
lepiej zorientowani,
niż ja — dyrektorzy.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego

W celu urozmaicenia naszych cotygodniowych rozrywek umysłowych wprowadzamy dziś nowy rodzaj rozrywki pt. „Zabawa u ob. Główki". Zapraszamy naszych miłych Czytelników do wzięcia udziału w tej zabawie.

1. ILUSTROWANA SZYFRÓWKA

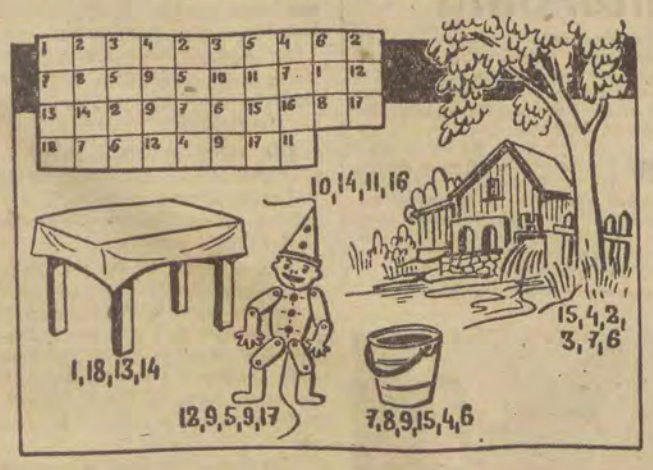

By rozwiązać zadanie należy przede wszystkim odgadnąć 5 zilustrowanych wyrazów. Ilość liter w szukanym wyrazie odpowiada ilości figurujących pod każdym rysunkiem liczb. Każda litera ma więc swój odpowiednik liczbowy. Odszukawszy wyrazy, należy zastąpić wszystkie liczby w podanej figurze odpowiadającymi im literami i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie. Pamiętać przy tym należy, że jednakowym liczbom odpowiadają jednakowe litery.

2. ZABAWA U OB. GŁÓWKI

W każdą niedzielę zbierają się u ob. Główki sąsiedzi i znajomi. Zebrani zajmują się kulturalną rozrywką, polegającą na wyszukiwaniu odpowiednich wyrazów (rzeczowników w 1 przypadku liczby pojedynczej), które posiadają jednakowe końcowe sylaby. Pierwszą tego rodzaju rozrywką było wynalezienie słów kończących się na „dło". Szybko wymieniono następujące słowa: bydło, godło, mydło, pudło, radło, sadło, sidło, żądło. Ob. Główka zaproponował wynalezienie dłuższych wyrazów. Wyszukano ich 20 o następującym znaczeniu: 1. Osoba brzydka dziwacznie ubrana, dziwoląg, koczkodan. 2. Zaprawa płynna lub stała, służąca do czernienia. 3. Rzecz pachnąca, kosmetyk. 4. Alfabet. 5. Mączka biała do posypywania twarzy. 6. Zjawisko dziwaczne. 7. Dym wonny, powstający przy paleniu się mieszaniny żywic i ziół. 8. Przyrząd do liczenia. 9. Moczar, bagno, trzęsawisko. 10. Zabawka, cacko. 11. Przyrząd w kuźni. 12. Przedmiot, który ku sobie wabi, przedmiot zwodniczy, ułuda. 13. Rzecz spajająca, łącząca. 14. Przyrząd używany w fizyce do pomiaru przyspieszeń, sił i czasu. 15. Tylna część jamy ustnej. 16. Narzędzie ślusarskie. 17. Koryto, z którego poi się bydło i konie. 18. Kulbaka. 19. Para zwierząt, samiec z samicą. 20. Narzędzie używane przez szewców.

Jak brzmią te wyrazy?

Ponieważ lista wyrazów kończących się na „dło" jest dość długa, proponujemy czytelnikom ją uzupełnić. Kto nadeśle do redacji najwięcej wyrazów tego rodzaju otrzyma specjalną nagrodę książkową.

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: **Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".**

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
z dnia 22 lutego br.

1. Uzupełnianka: 1. Klepsydra. 2. Kasandra. 3. chandra, 4. eskadra. 5. katedra, 6. flądra, 7. kołdra, 8. kwadra, 9. tundra. 10 Hydra, 11. wydra, 12 zadra. **2. Konikówka:** Twój stosunek do pracy miara twego patriotyzmu.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Iglewska Irena, Łódź Gdańska 106 m. 11; 2. Kacprzak Jan, Łódź, 22 Lipca 22 m. 8; 3. Gajak Józef, Łódź, Nowotki 79 m. 9.

Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Bienias Zdzisław Łódź, Obr. Stalingradu 57; 2. Terlecka Gryzelda, Łódź, Obr. Stalingradu 22.

Odpowiedzi redakcji. — J. Stanlucha, Zduńska Wola. Z nadesłanego materiału redakcja nie skorzysta.

Między sojusznikami

Anglia: Dlaczego akurat mnie bijesz tak mocno?

Ameryka: Bo jesteś moim najbliższym sojusznikiem.

(Ludas Matyj)

Przemówienie

Właściciel fabryki w Niemczech zachodnich przemawia do robotników:

— ...Przy tym wszystkim jesteście zbyt małostkowi w swoim sposobie myślenia. Was obchodzi tylko wasz zarobek a przecież istnieją rzeczy wyższe...

Głos z sali: — Tak, dywidendy.

Handel wiosenny

Co myślisz mój drogi o tym nowym modelu wiosennym.

Odpowiedź

Rozmawia dwóch robotników francuskich.

— Wczoraj zażądaliśmy od dyrektora wypłacenia zaległych godzin. I wiesz co on odpowiedział? — Nie wysuwajcie mi tutaj komunistycznych argumentów. J e s z c z e ja decyduję w moim przedsiębiorstwie.

— A co wyście mu odpowiedzieli?

— J e s z c z e!!!

Pod dachami Paryża

A jednak jest przyjemnie zjeść śniadanie w ogródku.

Kwit odbiorczy pożółkł ze starości...

— Fantazja czy książka inwentarzowa
— Trzy przykłady z 30 prawie niewiarogodnych wypadków
— Jak niszczeje mienie społeczne

W Spółdzielni Zegarmistrzowsko — Jubilerskiej (punkt usługowy Nr 2) ul. Zielona 19 pracuje kilkunastu zegarmistrzów. Pochyleni nad stolikami przy świetle lamp elektrycznych przy pomocy dużych lup „gmerają" w skomplikowanych mechanizmach zegarków. Przy ladzie sklepowej kierownik zakładu bada zegarki, wydaje orzeczenia o konieczności reperacji i ustala cenę z klientami.

Zauważamy olbrzymią szafę. Na kilku półkach leżą tam okryte grubą warstwą kurzu olbrzymie elektryczne zegary ścienne.

— Dlaczego te zegary są tak zakurzone? — pytamy

— Muszą być zakurzone, bo leżą już u nas prawie trzy lata! — brzmi odpowiedź.

— Jak to? Przecież każdy chce swój zegarek jak najrychlej odebrać z powrotem. Nikt nie może się obejść bez czasomierza — zdawałoby się. A co dopiero zakłady pracy i instytucje, do których należą te zakurzone zegary, zauważone przez nas w szafie. Należą czy należały? Okazało się bowiem, że większość instytucji dziś nie wie wogóle, że zegary te oddane były ongiś do naprawy.

Zakłady Odzieżowe im. Małgorzaty Fornalskiej (ul. Sterlinga 26) oddały *17 maja 1951 r.* zegar przemysłowy do reperacji. Zegar wyreperowano w kilka dni, lecz nikt go do tej pory nie odebrał. Jasne, że stojąc prawie 3 lata, zardzewiały tryby i kółka, a teraz, by zegar z powrotem uruchomić, trzeba cały mechanizm gruntownie przeczyścić, naoliwić itp. *Dobro społeczne niepotrzebnie niszczeje.*

Gorąco dziękowali nam przedstawiciele *Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego* ul. Wólczańska 50 za wiadomość, że elektryczny zegar ścienny tych zakładów *leży już trzeci rok* (od 4. 10. 1951) w warsztacie zegarmistrzowskim przy ul. Zielonej 19. Z książki inwentarzowej Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Więckowskiego absolutnie nie wynikało, że taki zegar znajduje się w naprawie. Zakłady „zdobyły" więc — zresztą swój własny — zupełnie zapomniany chronometr elektryczny.

Wreszcie *Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. Zubrzyckiego* (przy ul. Nowotki 163-165) do tej pory sprawdzają i jakoś sprawdzić nie mogą, czy istotnie w listopadzie 1951 r. oddano do reperacji fabryczny zegar elektryczny. Jak więc tam (i nie tylko tam) — *prowadzone są książki inwentarzowe?* Nikt nie interesował się faktem, że od trzech już lat *zegar nie wisi na ścianie*, a mimo to — podejrzewamy — przy spisywaniu inwentarza wpisano go do książki. *A może już wogóle nie figuruje w spisie?* Żadnych konkretnych informacji w tej sprawie nikt nam nie mógł udzielić. Ale zegar jest do odebrania w Spółdzielni Zegarmistrzowskiej jako udokumentowana własność Zakładów im. Zubrzyckiego. Kwit odbiorczy pożółkł już ze starości.

Oto przykłady (tego rodzaju zegarów w tym punkcie usługowym leży ponad 30) *nieuszanowania mienia społecznego*, opieszałości i niechlujstwa wydziałów gospodarczych niektórych instytucji. Radzimy przedsiębiorstwom sprawdzić swoje książki inwentarzowe ze stanem faktycznym, policzyć zegary wiszące na ścianach w halach fabrycznych i biurach oraz inny sprzęt i sprawdzić czy zgadza się ich ilość z zapisami. Wiele jest jeszcze takich instytucji, które np. od kilku lat nie wykupiły zegarów z reperacji. (My ze względu na szczupłość miejsca nie jesteśmy w stanie na łamach naszego pisma informować wszystkich o „zapomnianych" zegarach i innym sprzęcie.

Należy w całej rozciągłości przypomnieć intencję ustawodawcy wyrażoną słowami: *„Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej..."* — należy to do obowiązków nałożonych na obywateli przez Konstytucję.

Zb. Skb.

Górnicy z wizytą u włókniarzy

Górnicy śląscy, znani przodownicy i racjonalizatorzy: Jan Bomba, Jerzy Wróbel, Alojzy Matysiak, Eugeniusz Ślusarski i inni doznali miłego powitania ze strony włókniarek z ZPB im. Dzierżyńskiego.

W celu zapoznania się z pracą łódzkich włókniarzy, dokonania wymiany doświadczeń produkcyjnych oraz nawiązania bliższej znajomości z łódzkimi włókniarzami — przybyła w dniu wczorajszym do Łodzi delegacja górników śląskich. Są wśród nich znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy jak: **Jan Bomba** z kopalni „Prezydent", **Alojzy Matysiak** i **Jerzy Wróbel** z kopalni „Śląsk", **Eugeniusz Ślusarski** z kopalni w Chorzowie oraz wielu innych zasłużonych racjonalizatorów.

Miłych gości podejmowała załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego, gdzie zapoznano się z procesem technologicznym w fabryce bawełnianej oraz zwiedzono zakładowy ośrodek zdrowia i przedszkole.

W godzinach wieczornych goście udali się do teatru.

Górnicy zaprosili naszych włókniarzy na Śląsk aby zapoznali się z ich pracą w kopalniach. **(mb)**

„Generalna próba" piwowarów

105.000 butelek piwa dziennie i 65.000 butelek wód gazowych dla Łodzi

„Generalną próbą" Łódzkich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych przed sezonem wiosenno-letnim, kiedy popyt na piwo i napoje gazowe wzrasta prawie pięciokrotnie — jest należyte zaopatrzenie punktów detalicznej sprzedaży w okresie zbliżających się świąt.

Już od 5 dni widać różnicę w porównaniu z poprzednimi tygodniami. Piwa i wody gazowej nabywają łodzianie coraz więcej. W roku ubiegłym każdy łodzianin wypił 15 l piwa, zaś w tym roku ŁZP-S przewidują, że na głowę jednego mieszkańca wypadnie 17 l.

Produkcja 3 browarów łódzkich oraz „import" piwa z innych województw gwarantują, że nie braknie tego napoju nawet podczas wielkich upałów, 17 rozlewni łódzkich może w ciągu jednego dnia dostarczyć na rynek 105 tys. butelek piwa jasnego i ciemnego. W pełnym sezonie ilość ta jest niewystarczająca. Dlatego sprowadza się piwo butelkowe do Łodzi z Grodziska i Poznania.

W rozlewniach piwnych są też czynne wytwórnie wód gazowych i lemoniad. Łódzkie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, PSS i Zarząd Przemysłu Terenowego produkują dziennie 65.000 butelek wód gazowych, a w czasie upałów mają zwiększyć produkcję o ca 30 proc.

Gdyby jednak w tym roku upały były bardzo dokuczliwe i długotrwałe, ŁZP-S przygotowane są na tę ewentualność tak dalece, że dostarczać będą do punktów sprzedaży piwo beczkowe. Jak więc widać jesteśmy przygotowani do odparcia ataku upałów. **(s)**

Zgon M. Chmielarczyka

W dniu 26 bm. w Lublinie umarł w wieku 62 lat zasłużony artysta scen polskich Maksymilian Chmielarczyk - Cybulski.

W uznaniu zasług zmarłego, Rada Państwa na wniosek Ministra Kultury i Sztuki odznaczyła pośmiertnie M. Chmielarczyka Krzyżem Kawalerskim Orderu „Odrodzenia Polski".

Podróż do Łodzi-Zdroju

Pani Katarzyna właśnie przesuwała się energicznie do przodu, zgodnie z tramwajowymi zarządzeniami, gdy ktoś chwycił ją za ramię.

— Dzień dobry pani, jak zdrowie? Doskonale pani wygląda.

— A tak, byłam na kuracji uzdrowiskowej — odparła swej znajomej pani Katarzyna — uśmiechając się tajemniczo.

— A jakie zabiegi pani brała?

— Mnóstwo różnych. Przede wszystkim kąpiele solankowe. Na reumatyzm, który jak pani wie, bardzo mi dokuczał. Poza tym lekarz zapisał mi na nerwy kąpiele galwanizacyjne, to znaczy w wodzie, przez którą przepuszcza się odpowiednio słaby prąd elektryczny. No i do tego jeszcze diatermie krótkofalowe. Doskonale mi ta kuracja zrobiła.

— A dokąd pani wyjeżdżała?

— Do Łodzi-Zdroju — roześmiała się pani Katarzyna. — Nigdzie nie wyjeżdżałam. Po prostu kurację tę przeprowadziłam na miejscu.

* * *

Nie wszyscy, a może raczej niewielu łodzian wie, że w Łodzi można przeprowadzić całkowitą kurację uzdrowiskową — jedynie z wyjątkiem kąpieli borowinowych i kwasowęglowych (być może, że w przyszłości i te będą wprodzone). Taką „miejscowością kuracyjną" jest Ośrodek Zdrowia przy ul. Leczniczej 6. Cały parter i część suteryn tego olbrzymiego gmachu przeznaczona jest na zakład balneologii, leczenia fizykalnego i wodolecznictwa.

Pacjenci kierowani są tu z różnego rodzaju schorzeniami. A więc na reumatyzm — do wyboru: kąpiele solankowe (z soli ciechocińskiej), diatermie krótko i długofalowe, masaże — przy zniekształceniach reumatycznych oraz kąpiele żarowe całkowite, lub częściowe. Kąpiele żarowe — to nagrzewania w specjalnych budkach.

Dla nerwowych i przemęczonych stoją do dyspozycji natryski zimne i gorące (zależnie od wskazań lekarza), hydroelektryzacja,

Przeprowadza się tu także zabiegi lecznicze pourazowe (po wszelkiego rodzaju złamaniach rąk czy nóg). Doskonałe wyniki dają tu masaże wodne i zwykłe, kąpiele żarowe, naświetlania lampą Sollux, i gimnastyka ruchowa.

Częstymi gośćmi a raczej pacjentami zakładu są dzieci. 3-letni Jacuś Wajda przychodzi tu na zabiegi, które mają zlikwidować niedowład nóżki. Chora nóżka poddawana jest elektryzacji oraz masażom. Jacuś chętnie porusza nogą, żeby pokazać, że jest już zupełnie zdrowsza.

Na „plaży dziecięcej", pod promieniami lamp kwarcowych nabierają sił dzieci krzywicze, czy anemiczne.

Trudno wymienić zresztą wszystkie urządzenia, aparaty lecznicze i rodzaje zabiegów stosowanych w zakładzie fizykalnej terapii, największym tego rodzaju w Łodzi. Wystarczy powiedzieć, że dziennie przechodzi przezeń, około 900 osób. **(w)**

Walentemu Grzelakowi, maszyniście z ZPB im. Szymańskiego dokucza reumatyzm. Na te bóle gośćcowe doskonale mu robią nagrzewania elektryzacyjne.

Uwaga chłopcy i dziewczęta

Werbunek do szkół przysposobienia zawodowego

KOMENDA MIEJSKA PO „SŁUŻBA POLSCE" — ŁÓDŹ PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW, CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT, DO SZKÓŁ PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO W RÓŻNYCH KIERUNKACH, SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO DAJĄ MOŻLIWOŚCI ZDOBYCIA ZAWODU KAŻDEMU CHŁOPCU I DZIEWCZYNIE.

Obecnie w miesiącach marcu i kwietniu przeprowadza się werbunek do następujących SPZ:

Spawalniczo-metalowej dla chłopców w wieku od 16—19. Czas trwania nauki 3 miesiące.

Bawełnianej (tkactwo) dla dziewcząt w wieku od 15 lat i 7 miesięcy do 19 lat. Czas trwania nauki 5 miesięcy.

Bawełnianej i włókien łykowych (tkactwo i przędzalnictwo) dla dziewcząt w wieku od 15 lat i 7 miesięcy do 19 lat. Czas nauki 5 miesięcy.

Metalowej, praca w zakładach przemysłu metalowego (tokarstwo, ślusarstwo, spawalnictwo, frezerstwo) dla chłopców od lat 15 i 7 miesięcy do 19 lat. Czas trwania nauki 6,5 miesiąca.

Budowlanej (murarz, tynkarz, malarz, posadzkarz, ślusarz budowlany, operatorzy maszyn) dla dziewcząt w wieku od 18—22 lat. Czas trwania nauki 5 miesięcy.

Prócz tych szkół jest jeszcze wiele innych o różnych kierunkach zawodów. Bliższe informacje i zapisy — w Komendzie Miejskiej PO „Służba Polsce" — Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej nr 30.

Nauka jak i wyżywienie, umundurowanie i zakwaterowanie *bezpłatne*. Prócz tego młodzież w SPZ dostaje *stypendia*, po ukończeniu nauki skierowanie do pracy i zakwaterowanie.

Kronika kulturalna

Na program ostatniego publicznego koncertu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Stalinogrodzie pod dyr. Grzegorza Fitelberga złożyły się utwory Griega (uwertura „Jesienią"), R. Straussa poemat symfoniczny „Don Juan") oraz fragmenty oper Wagnera.

* * *

Program XXV Koncertu Symfonicznego Filharmonii Krakowskiej zawierał m. in. dwa prawykonania utworów współczesnych kompozytorów polskich — „Epitafium dla Nikosa Belojannisa" P. Perkowskiego oraz II Koncert Organowy Tadeusza Machla.

* * *

W Powiatowym Domu Kultury w Pasłęku, amatorski zespół sceniczny z Zielonki Pasłęckiej wystawił ostatnio sztukę G. Zapolskiej pt. „Moralność pani Dulskiej" w reżyserii M. Piotrowskiej.

Skrzynka pytań i odpowiedzi „Dziennika Łódzkiego"

Wybieramy kierunek studiów

Zgodnie z zapowiedzią uruchamiamy skrzynkę pytań i odpowiedzi pn. „Wybieramy kierunek studiów i przyszły zawód". Do skrzynki można się zwracać we wszystkich sprawach związanych z rekrutacją na wyższe uczelnie, adresując listy „Dziennik Łódzki", Łódź, ul. Piotrkowska 96 „Wybieramy kierunek studiów".

Dziś odpowiadamy:

OB. S. KAJDASZ i J. MIKOŁAJCZYK w Sieradzu. Podanie o przyjęcie na Politechnikę musicie złożyć w Powiatowej Komisji Rekrutacyjnej, która mieści się w Wydziale Oświaty PRN w Sieradzu. Do podania należy załączyć: ankietę kandydata, własnoręcznie napisany życiorys, metrykę urodzenia, wzgl. dokument zastępczy świadectwo dojrzałości w oryginale oraz ewent. dyplom przodownika nauki i pracy społecznej, 3 fotografie, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców (opiekunów), wzgl. podanie o przyznanie stypendium lub pomieszczenie w domu akademickim. Nadto, kandydaci pochodzenia chłopskiego — zaświadczenie o stopniu wywiązywania się przez ich rodziców (opiekunów) z dostaw obowiązkowych. Zakwalifikowanie na studia może nastąpić pod warunkiem uzyskania zwolnienia z nakazu pracy.

OB. J. GRANOSIK, ZGIERZ. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, absolwenci Techników Finansowych mogą być zakwalifikowani tylko na studia ekonomiczne. Praktyka lat ubiegłych wykazała, że nie mieli oni dostatecznego przygotowania do studiów technicznych co spowodowało odpad w ciągu pierwszego roku studiów technicznych. Ewentualny dyplom przodownika nauki zwalnia od egzaminów wstępnych w uczelni ekonomicznej.

OB. J. W. ŁÓDŹ. Egzaminy wstępne do szkół wyższych rozpoczną się 7 sierpnia i trwać będą do 20 sierpnia. Zawiadomienia o dopuszczeniu do egzaminów wstępnych rozsyłane będą bezpośrednio przez uczelnie. Nauka na I roku studiów zacznie się 1 września br.

OB. R. O. ŁÓDŹ. Absolwenci liceów ogólnokształcących z lat ubiegłych składają podania o przyjęcie we właściwych Dzielnicowych Komisjach Rekrutacyjnych. Ich adresy: Łódź-Śródmieście — Al. Kościuszki 1, III p. pokój 325; Łódź-Północ — Ciesielska 8, II p. i Łódź-Południe ul. Rudzka 8, sekretariat Dzielnicowego Wydziału Oświaty.

W promieniach sztucznych „słońc"

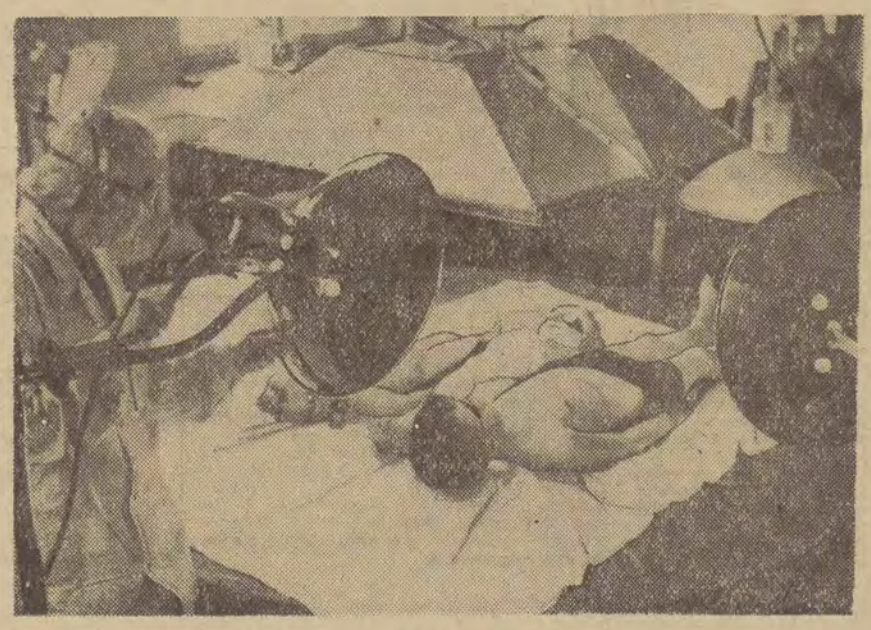

Na takiej plaży człowiek czuje się zimą jak pod lipcowymi promieniami słonecznymi. Jasio Pryliński i Krysia Nowacka lubią to kwarcowe słońce.

CO? gdzie? KIEDY?

NIEDZIELA
29
MARZEC
DZIŚ
Eustachego
JUTRO
Anieli

WAŻNE TELEFONY

Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Ośr Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

29.III (niedziela):
Apteki: nr 1 (Pabianicka 56), nr 11 (Piotrkowska 127) nr 12 (Przejazd 59), nr 43 (Zielona 28), nr 14 (Wschodnia 54), nr 36 (Limanowskiego 37).

30.III (poniedziałek):
Apteki: nr 4 Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojska Polskiego 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b)
A. S. nr 41 (Al Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

29.III: Od godz. 8 do 20 szp. im. dr. H. Wolf, ul Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8 szpi. im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.
30.III dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Henryk VI na łowach"
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 14.30 „Ludzie z naszej ulicy" — bilety ważne z 15 bm; g. 19 „Intryga i miłość"; 30.3 nieczynny
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 8.30 i 19 „Pułkownik Foster"; 30.3 g. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru"
ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) godz. 19.30 „Mieszczanie"
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 15.15 i 19.16 „Domek trzech dziewcząt"
30.3 nieczynny
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 15.15 i 19.15 „Kraina uśmiechu"
30.3 nieczynny
„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 14.30 i 17.30 — „Skarb na pustkowiu"; 30.3 nieczynny
„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) g. 11, 15 i 17.30 „Jaś Szpak"
30.3 nieczynny

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Pl. Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—18 w niedziele o godz. 10—17 Wystawa „Jak odżywiano się 800 lat temu w Gdańsku"
MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Pl Wolności 14) czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz 10—18. w niedziele od godz 10—17 W piątki wstęp bezpłatny.
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36, tel. 189-53 otwarte codziennie — prócz poniedziałków w godz 10—16, w czwartki 15—20.
MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) czynne codziennie prócz poniedziałków od godz 10 do 17

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Poddany" g. 12.30, 15, 17.30, 20 dozw. od lat 18 por. g. 10; 30.3 g. 15, 17.30, 20
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kuturalno - oświat. — „Młodzi konstruktorzy". „Dzieci z Stalingradu" „Świat młodych 10-52", PKF 11-53 g 18 19. dozw od lat 7; 30.3 „Kolejarskie słowo", „Międzynarodowe wyścigi kolarskie". PKF 13-53. — „Diabelska Grań" g. 20 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych: 30.3 „Pierwszy start", „Król Lavra", „Lew i zając", „Odważny zając" g. 11. 12, 13, 15, 16, 17 dozw. od lat 7; 30.3 „Komik Garbusek" g. 16 dozw. od lat 7
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Sekretarz Rejkomu" dod. „Dur brzuszny" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 12; 30.3 g. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Fanfan Tulipan" dod „Kanał Wołga — Don", g. 16, 18 20 dozw. od lat 18: 30.3 g. 18, 20, por. g. 11 — „Czarodziejski kryształ" dod. „Ptactwo jeziora Mały Balaton" dozw. od lat 7
PIONIER (Franciszkańska 31) „Bajka o śpiącej królewnie" — program skład. g. 15, 17, 19 dozw. od lat 7. por. g. 11; 30.3 g. 17, 19
POLONIA (Piotrkowska 67) „Noc niespodzianek" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw od lat 18. por. g. 10, 12; 30.3 g. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Dwaj żołnierze" dod „Przegląd sportowy 5-52" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12; 30.3 g. 18, 20, por. g. 11, 14 „Lis chytrusek" — program skład.
1 MAJA (dawniej Robotnik Kilińskiego 176) — „Kurhan Małachowski" dod „Ziemia nasza planeta" g. 15, 17, 19 dozw. od lat 12 por. g. 11; 30.3 g. 17, 19
REKORD (Rzgowska 2) „Miasto nieujarzmione" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 10, por. g. 11; 30.3 g. 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) „Gęsi baby Jagi" — progr skład g. 16 18 20 dozw. od lat 7. por g. 11; 30.3 g. 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Pieśń tajgi" g. 15, 17, 19, dozw. od lat 12, por. g. 11 13 „Czarodziejski kryształ" dod. „Artek" 30.3 „Dolina śmierci" g. 18.30 dozw. od lat 14
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Wilhelm Tell" dod „Ludy kolonialne powstają" g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14; 30.3 g. 18, 20, por. g. 11 „Aleksander Newski" dozw. od lat 12
TATRY (Sienkiewicza 40) Świniarka i pastuch" g. 15.45, 18, 20.15 dozw. od lat 7; 30.3 „Pod niebem Sycylii" g. 15.45, 18, 20.15 dozw. od lat 8 por. g. 11.30 „Antoni Iwanowicz gniewa się" dod. „Zielone wybrzeże"
WISŁA (Przejazd nr 2) „Kurtyna w górę" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12 por. g. 10, 12; 30.3 g. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Chłopcy znad Krasnichsee" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 12, por. g. 10, 12; 30.3 g. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Rzym miasto otwarte" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 16, por. g. 11; 30.3 g. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Potępieńcy" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 16. por. g. 11; 30.3 g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Łowiectwo", „Słoń i mrówka", „Czy wiecie że... 2-52" g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23 dozw od lat 7

Łódź-Północ musi się „podciągnąć" pod względem sanitarnym

Na wczorajszej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ stanęła sprawa rozpoczętej ostatnio akcji sanitarno - porządkowej.

Dzielnica północna pod względem porządkowym jest bardzo zaniedbana. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nie interesuje się należycie podległymi mu posesjami. Stan niektórych z nich pozostawia bardzo wiele do życzenia. Np. w domach przy **ul. Limanowskiego 215, Wojska Polskiego 3 i Wareckiego 33** oraz w szeregu innych walą się ustępy. Antysanitarne warunki posesji przy **Bałuckim Rynku 3, ul. Jakuba 14, Profesorskiej 1a i Sowińskiego 32**, są nie tylko wynikiem niedostatecznej opieki ze strony ZBM, ale również samych lokatorów, mało dbających o czystość domów. W północnej dzielnicy Łodzi znajduje się również szereg sklepów nie grzeszących czystością, np. sklep **PSS przy ul. Limanowskiego 134, MHD ul. Zgierska 24 i Owsiana 20**, lub sklepy prywatne **ul. Blacharska 5 i Długosza 12.**

Ażeby jaknajszybciej doprowadzić do usunięcia wszystkich niedociągnięć sanitarno-porządkowych, DRN Łódź—Północ powołała do życia dzielnicowy komitet akcji sanitarno-porządkowej, który odbył już szereg narad roboczych z przedstawicielami komitetów blokowych i pomógł w zorganizowaniu **blokowych i domowych komitetów ASP.** W tej chwili działa już w dzielnicy **140 komitetów blokowych ASP**, a pozostałe są w stanie organizacji. Powstają również podobne komitety przy zakładach pracy, szkołach i sklepach.

Radni po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu akcji sanitarno-porządkowej i dyskusji, podjęli uchwałę na mocy której zobowiązują się przyjąć **wezwanie DRN Łódź—Południe do współzawodnictwa o utrzymanie czystości na terenie dzielnic.** Zaakceptowano także **współzawodnictwo międzyblokowe** w akcji sanitarno-porządkowej oraz zobowiązano dyrekcję MZBM do doprowadzenia administrowanych przez siebie posesji do odpowiedniego stanu sanitarnego i **stałej kontroli pracy dozorców którzy** zaopatrzeni mają być **w odpowiedni sprzęt** do stałego utrzymywania czystości. (k)

Notatnik łódzki

* Dziś, w niedzielę, 29 marca rb. o godz. 12, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, Piotrkowska 86, **Igor Newerly** przeprowadzi dyskusję nad powieścią „Pamiątka z Celulozy".

* 31 marca br. o godz. 18 w Muzeum Etnograficznym (Pl. Wolności 14, III p sala nr 49) odbędzie się przy współudziale pracowników naukowych Muzeum Etnograficznego, Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego i Zakładu Etnografii UŁ **wykład o garncarstwie ludowym,** połączony z pokazem narzędzi produkcji, techniki pracy i filmu. Wstęp bezpłatny.

W poniedziałek litery I i J

W poniedziałek 30 bm. rejestrują się mężczyźni z rocznika 1934, których nazwiska zaczynają się na litery „I" i „J".

Zamieszkali na terenie VI, VII, VIII, IX, XV komisariatów MO rejestrują się przy ul. Zielonej 10.

Zamieszkali na terenie I, II, III IV komisariatów MO rejestrują się przy ul. Ogrodowej 34.

Zamieszkali na terenie V, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI komisariatów MO rejestrują się przy ul. Dąbrowskiego 23.

Nadmorskie ośrodki wypoczynkowe przygotowują się do sezonu

We wszystkich nadmorskich ośrodkach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych przygotowania do sezonu letniego trwają już w całej pełni.

W ośrodkach wypoczynkowych w Pobierowie, Niechorzu, Ustroniu Morskim, Mielnie, Ustce, Wielkiej Wsi i Krynicy Morskiej, prowadzone są prace przy remontach wewnętrznych i zewnętrznych domów wczasowych. Uzupełnia się również sprzęt w poszczególnych domach wypoczynkowych, porządkuje tereny zielone itp.

Do dyspozycji wczasowiczów zostaną oddane biblioteki, które otrzymały po 4 tys. nowych tomów — najlepszych pozycji pisarzy polskich, radzieckich i innych.

Budowa 43 domów indywidualnych rozpoczyna się w br. w dzielnicy północnej

Oprócz budownictwa osiedli robotniczych na Starym Mieście i Bałutach, w północnej dzielnicy Łodzi powstają również prywatne domki indywidualne budowane przez ludność rolniczą i pracowniczą.

W ciągu br. wykończonych zostanie, rozpoczętych w roku ub., 535 izb w 132 budynkach. Ponadto rozpocznie się budowę 43 dalszych domków indywidualnych, zawierających po 3 pokoje z kuchnią. Placem budowy domków stanie się przede wszystkim Złotno i Kochanówek. (k)

Pracownicy poszukiwani

Kierownika technicznego ze znajomością wykończalnictwa i farbiarstwa, oraz mistrza farbiarskiego zatrudnią natychmiast **Farbiarnie i Wykończalnie im. W. Pstrowskiego, Łódź, ul. Cz. Hutora nr 42.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 874-K

Kierowników sklepów, szefa kontroli i rewizji rachunkowości, głównego księgowego, st. referentów handlowych, maszynistkę — siły wybitnie wykwalifikowane zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia z własnoręcznie napisanymi życiorysami do **Działu Kadr MHD Art. Spoż. Łódź — Południe** ul. Piotrkowska 154. I piętro. 871-K

Inżynierów, techników, mechaników oraz **energetyków-mechaników** przyjmie **Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych, Łódź, ul. Sienkiewicza 47.** Pożądane długoletnie doświadczenie pracy. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 861-K

10 kobiet do produkcji w wieku od 18 do 30 lat zatrudni **Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych, Budowa Janów koło Łodzi,** ul. Rokicińska 146. Wynagrodzenie według układu zbiorowego budownictwa. 860-K

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

podaje do wiadomości, że w związku z prowadzeniem robót ziemnych przy budowie gazociągu zostanie wstrzymany ruch kołowy na ul. Niciarnianej od ul. Armii Czerwonej do ul. Nowogrodzkiej na czas od 30 marca do 15 kwietnia 1953 roku. Objazd ul. Widzewską 872-K

HURTOWNIA C. S. S. „MOTOZBYT"
Warszawa, ul. Kredytowa 1
zawiadamia, że z dniem 30 marca 1953 roku przenosi swoje biura na teren magazynów przy ul. **WŁOCHOWSKIEJ 36 (Raków).** Dojazd E. K. D. Stacja Raków, autobus nr. 114, oraz tramwaj nr. 7. 872-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

RENTGEN [illegible] klatki piersiowej zakładka 9—9 16—17 Obr Stalingradu [illegible] 3409-G
Dr LASZEWSKI skórne weneryczne 17—19.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza (2978-G)
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska nr 106 (3911-G)
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne weneryczne kobiece 15—19 Próchnika 8 (3594-G)
Dr ZAURMAN specjalista skórne weneryczne 8—9.30 4—6 Narutowicza [illegible]
Dr CZYŻYKOWSKI wewnętrzne serca reumatyzm 4—6 Gdańska [illegible]

GABINET DENTYST

GABINET dentystyczny specjalność korony i zęby stellonowe Pawlikowski Sienkiewicza 27 m 18 tel 108-23 (2681-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

KUPONY garniturowe płaszczowe sukienkowe z paczek PKO kupuje — sprzedaje sklep z samodziałami Piotrkowska nr 120 (3886-G)

SPRZEDAM lub zamienię ogrodnictwo pod Łodzią na domek jednorodzinny na przedmieściu Łodzi Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3779"
TAPCZANY otomany, kozetki, krzesła, 3 fotele klubowe, robota solidna warunki dogodne tanio sprzedam Kilińskiego 163 Zakład tapicerski Przędzielnicka (3362-G
SPRZEDAM stół, kredens, nowoczesne łóżka Źródłowa 6—1 — dojazd tramwajem 1—15
KUPIĘ kocioł miedziany, średnica do 100 cm głęboki 50 cm może być dno przepalone — lub żeliwny w stanie dobrym. Wiadomość Stalina 56 (cukiernia).
FORTEPIAN krzyżowy — krótki, czarny, stan dobry sprzedam niedrogo Wiadomość Piotrkowska nr 86—3 (873-K)
SPRZEDAM sportową przyczepkę motocyklową Łódź, Abramowskiego 5 m. 16 (4135-G)
ZIEMI sadowniczej kilka hektarów w województwie łódzkim (dojazd koleją lub tramwajem) kupię. Zgłoszenia Łódź — Piotrkowska 195 kiosk

SPRZEDAM motocykl — DKW 200 w dobrym stanie. Kilińskiego 119 m. 22
SPRZEDAM umeblowanie pięknej sypialni stylowej (złota brzoza). Tel. 114-39 Mickiewicza 12 m. 14
KUCHENKĘ gazową z piekarnikiem sprzedam. Przybyszewskiego 76—27 (Napiórkowskiego) godz. 18—20 (4032-G)
SPRZEDAM motocykl — „Harley" 750 z koszem ul Franciszkańska 61
SPRZEDAM słupy żelazne, tregry na parkan. — Wiadomość Jaracza 21—72 K. Franciszkański
SPRZEDAM maszynę gabinetową Singera. Karolewska 24 m. 5
MOTOCYKL DKW 200 cm sprzedam. Pabianicka 298
SPRZEDAM maszynę do szycia Dolna 15 m. 9 — przy Zgierskiej
SPRZEDAM plac 1.650 m kw przy stacji kol. elektrycznej pod Warszawą. Oferty Biuro Ogłoszeń — Piotrkowska 96 „3752" lub tel. 182-60
„HARLEY" 750 z koszem sprzedam Bema 21. Polski. Radogoszcz
SPRZEDAM mało używany motocykl SHZ ul Kwarcowa 4 (3718-G)

SPRZEDAM plac pod budowę w Rudzie Pabianickiej (przy tramwaju). — Wiadomość Stalina 50—3
KUPIĘ bormaszynę dentystyczną wiszącą w dobrym stanie. Piotrkowska 92 m. 83 (3844-G)
SAMOCHÓD do sprzedania Opel-Olimpia, stan idealny. Łódź, Piaseczna nr 12a (3847-G)
DENTYSTYCZNĄ wiertarkę elektryczną sprzedam. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 „3821" (3821-G)
SPRZEDAM maszynę Singera i doczepkę do motocykla ul. Nowy Świat 17
SPRZEDAM maszynę do szycia elektr. „Mewa" — Piotrkowska 82 m. 14
SPRZEDAM nowy powiększalnik „Filmosto" Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „3901" (3901-G)
SPRZEDAM motocykl — Zündapp 600 z koszem, stan idealny. Łask, Żeromskiego 4 (3893-G)
2 ŁÓŻKA, 2 nocne stoliki okazyjnie do sprzedania Kilińskiego 220 (podwórzu) Braune (3994-G)
SPRZEDAM siatkę ogrodzeniową 120—150 m Gdańska 87—7 (3921-G)

UŻYWANE
FUTRA-BŁAMY
i KOŁNIERZE SKUPUJE
Spółdzielnia „Futro"
Łódź Piotrkowska 78
Nawrot 1a

KUPIĘ futro łapki lub karakuły. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „3982"
SAMOCHÓD Ford-Eifel na części zapasowe tanio sprzedam. Kolejowa 30, od Pabianickiej
DO sprzedania gospodarstwo, zabudowania, ogród. Wiadomość ul. Sasanek 43 m. 6 Dudek
PIANINO czarne krzyżowe sprzedam. Plac Wolności 10 m. 17 (400-G)
PIANINO (Rösler — Wiedeń) w dobrym stanie do sprzedania. Narutowicza nr 36 m. 5 Bucewicz
SPRZEDAM maszynę Singera, Srebrzyńska 81—28
OKAZYJNIE sprzedam nowoczesne biurko (orzech) Tel. 125-84 w godz. 8—14
SPRZEDAM samochód — Opel Olimpia, Stalina 28 m. 23 (4155-G)
RADIO z okiem magicznym sprzedam. Miedziana 18—2 (4183-G)

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa (dochodząca) bez gotowania. — Świerczewskiego 4a m. 14
POTRZEBNA gosposia. — Warunki dobre, Łódź ul. Lipowa 26 m. 6 od g. 18
OPIEKUNKI do niemowlęcia poszukuje lekarz. Narutowicza 113 tel. 179-95
GOSPOSIA na stałe z referencjami potrzebna. — Zgłoszenia ul. Południowa 28 m. 11 (3979-G)
POMOC domowa potrzebna, Próchnika 79 m. 41
POSZUKUJĘ wspólnika z gotówką do hodowli róż i gospodarki kwiatowej. Żeleńskiego 6 m. 1 (róg Różanej) (4068-G)
NATYCHMIAST potrzebna pomoc domowa ul. Gdańska 21 m. 27
POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. — Próchnika 27 m. 10
POTRZEBNA pomoc domowa. Fryd, Zachodnia nr 66—33 (3993-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia wszystkie wygody w Częstochowie na podobne w Łodzi lub okolicy (może być niewykończone). Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3965".
TRZY pokoje, kuchnia, łazienka zamienię na mniejsze (łazienka) tel. 212-66 (3747-G)

DOMEK w dobrym stanie jednorodzinny, ogród owocowy w Aleksandrowie zamienię na mieszkanie w Łodzi. Tel. 246-20 (3724-G)
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (słoneczne) I piętro, przedpokój, działka ogrodowa, obok przystanku tramwajowego w Konstantynowie na mieszkanie w Łodzi. Warunki do omówienia. Konstantynów, Mickiewicza 6 Sobczak (3833-G)
ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią Piotrków Tryb. Mickiewicza 25 m. 5 na pokój z kuchnią w Łodzi
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Strzelczyka (Senatorska) 19 m. 50 front, I piętro na większy pokój z kuchnią na Dąbrowie, Chojnach, Rudzie
MŁODY kawaler na stanowisku poszukuje pomieszczenia przy rodzinie. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3965"
POMIESZCZENIA sublokatorskiego niekrępującego najchętniej umeblowanego, poszukuje samotny Oferty składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3981" (3981-G)
POKÓJ, kuchnia, wygody, śródmieście zamienię na 2 pokoje równorzędne Oferty „3542" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96
ZAMIENIĘ 2 razy po pokoju z kuchnią Chojny. 5 minut do tramwaju na 3 względnie 2 pokoje z kuchnią rozkładowe, najchętniej w śródmieściu Oferty składać Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „3966" (3966-G)
SAMOTNY (reżyser filmowy) poszukuje pomieszczenia. Zgłoszenia tel. 218-26 (4159-G)
ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje z wygodami, służbowy z wygodami w Julianowie na 2 pokoje z kuchnią i służbowym lub większe w okolicy Radiostacji. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „3774" (3774-G)

POSZUKIW PRACY

KRAWIEC przyjmuje reperacje, poprawki, nicowanie. Piotrkowska 19 [illegible] oficyna. Wojciechowski (4056-G)

RÓŻNE

ODŚWIEŻANIE, farbowanie obuwia, płaszczy, torebek Piotrkowska [illegible] lewa oficyna. (2701-G)
FOTOGRAFIE nagrobkowe, artystycznie wykonane. Gwarancja trwałości. Stoczkiewicz, Warszawa. Informujemy listownie. Nowy Świat 30 (700-K)
WYKONUJĘ samodziały z powierzonej wełny. — Łódź, ul. Ks. Brzózki 12 przy Limanowskiego
WYPOŻYCZAM kapki, peleryny z puszkiem do chrztu. Łódź, Obr. Stalingradu 11 (3818-G)
OSTRZYMY i naprawiamy noże, nożyczki, brzytwy i różne narzędzia. — Specjalność narzędzia chirurgiczne. Zakład szlifierski. Kilińskiego 86
PRACOWNIA ortopedyczna Józef Edward Różycki, Łódź, Więckowskiego 12 wykonuje protezy: nóg, rąk, aparaty lecznicze, gorsety ortopedyczne, wkładki pod płaskie stopy, paski przepuklinowe, pasy brzuszne itp.
TENISOWE rakiety naciąga oraz narty i wszelki sprzęt sportowy naprawia f-ma **PUJDAK,** Kilińskiego 15 tel. 126-62

NAUKA I WYCHOW

OPÓŹNIONYCH przygotowuję w tempie przyśpieszonym do małej i dużej matury. Nawrot 13—8
3-MIES. kurs nowoczesnego kroju i modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bieliźniarstwa. Zapisy Próchnika 25 od godz 8 do 18 codziennie.
MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek, Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (3308-G)
KURSY dzienne i wieczorowe kierowców samochodowych IPR przyjmują zapisy do dnia 1 kwietnia. Wólczańska 27 godz. [illegible]—18 (726-K)
SEKRETARIAT Ośrodka Politechnicznych Kursów Adm.-Gosp IPR. ul. Andrzeja Struga 4 przyjmuje zgłoszenia na Kursy Księgowości i Maszynopisania (655-K)
ZAPISY na kurs dziewiarstwa ręcznego przyjmuje Sekretariat IPR — Stalina 7 codziennie w godz. 9—17, w soboty w godz. 9—14 (870-K)

ZGUBY

ZAGINĄŁ pies rasy Aire daleterier duży, czarny, podpalany, szorstkowłosy. Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem. — Próchnika 9—34 dr Ganasiński

Czytajcie
„Dziennik Łódzki"

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red nacz 125-64 godz przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75 godz przyj. 10—12, dział gospodarczy 283-00 wewn 36 oraz 228-32 dział sportowy 208-96 dział kult 141-10 dział miejski 143-60 i 283-00 wewn 37 dział listów i korespondentów 283-00 wewn 40 i 114-32.
Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel 111-50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14.
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

SPORT

Przed pierwszą walką w półfinale

(Telefonem z Poznania)

Do spotkań półfinałowych indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski nie zakwalifikował się niestety ani jeden zawodnik z Łodzi. Liczyliśmy co prawda na Szalińskiego, Brzózkę i Jaskółę, ale okazało się, że zawodnikom tym brak jest przede wszystkim kondycji i temperamentu.

CO KROK — TO ŁODZIANIN

Dla ciekawości zaczęliśmy liczyć, ilu zawodników wychowało się w Łodzi i mogłoby reprezentować barwy naszego miasta. Zawodnicy ci walczą obecnie w innych okręgach. Do nich m. in. zaliczyć trzeba Piórkowskiego, Kucharskiego, Rozpierskiego, Konarzewskiego, Potockiego, Woźniaka i... Zapewne wśród 176 pięściarzy biorących udział w mistrzostwach znalazłoby się jeszcze kilku rodowitych łodzian, reprezentujących obecnie inne miasta.

Nasuwa się więc takie pytanie: Dlaczego łodzianie w innych miastach Polski zdobywają formę, są lepiej przygotowani do zawodów, niż ci, którzy szlifują formę w Łodzi. Piórkowski, Rozpierski i Konarzewski zakwalifikowali się do półfinałów. Łodzianie odpadli. Czy wina leży wyłącznie po stronie terenerów? Nie, to byłoby krzywdzące oskarżenie. Widocznie sami zawodnicy niezbyt poważnie traktowali przygotowania, które wydają pożądane owoce, jeżeli są rozpoczynane na długo przed wyznaczonym terminem poważnej imprezy.

BEZ FAWORYTÓW

Dziś trudno jest powiedzieć, kto jest lepszy: Murawski czy Kukier, Gościański czy Węgrzyniak. Przykładów takich można przytoczyć więcej. A wszystkie one świadczą, że poziom czołówki pięściarzy polskich bardzo się wyrównał. Na horyzoncie ukazały się nowe talenty, jak chociażby Mocek z Poznania, Drewicz ze Szczecina, Milewski z Gdańska, Trąbka z Poznania, Nowak z Bydgoszczy, Pietrzykowski ze Stalinogrodu i Bańkowski z Gdańska. To jest wielki kapitał, tym cenniejszy, że składający się z młodzieży.

ZASTRZYK ODWAGI W WAGACH CIĘŻKICH

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na brak bojowości u pięściarzy najcięższego kalibru. Kiedy popularny bokser łódzki walczył z Karoliewem, nie bez powodu ktoś pod adresem pięściarza łódzkiego głośno zawołał: — Kładź się przynajmniej po ciosie, a nie przed ciosem.

Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie. Młodsi wiekiem zawodnicy z niespotykaną zaciekłością atakują rutynowanych mistrzów pięści.

Co wpłynęło na taką bojowość młodzieży?

Bogatszy repertuar ciosów. Bardziej skuteczna obrona, słowem—dobre przygotowanie.

Jarosław Nieciecki.

Wyniki walk półfinałowych podajemy dziś na stronie 2-ej.

W Rzeszowie nastąpił start do I etapu marszów patrolowych — „Ostatnim szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty gen. Karola Świerczewskiego".

Na zdjęciu: patrol Kolejarza rusza ze startu.

Z narożnika RINGU

PAŃSTWOWE Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych przewiduje na podstawie dotychczasowej frekwencji, że w okresie mistrzostw przez halę poznańską przewinie się ok. 60 tys. osób, co świadczy o wielkiej popularności boksu wśród społeczeństwa poznańskiego.

DOTYCHCZAS najmniej nokautów zanotowano w wadze muszej, bo tylko jeden, natomiast najwięcej w wadze półciężkiej, bo aż 10. Pod tym względem kolejne miejsce zajmuje kategoria półśrednia. W niej 5 walk zakończyło się nokautem.

TYM RAZEM złamano tradycję. Tylko część publiczności będzie mogła brać udział w uroczystości rozdania nagród, ponieważ uroczystość ta połączona z programem artystycznym zorganizowana zostanie po zawodach w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

Uczeń prześcignął mistrza

Fuss mistrzem Polski w wadze lekkiej

Bek pobił rekord w trójboju

Miło jest patrzeć, gdy w walce sportowej uczeń przewyższa mistrza. Tak było właśnie wczoraj w hali na Widzewie — w drugim dniu mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów, gdzie w wadze lekkiej **18-letni Fuss ze Stalinogrodu wygrał trójbój** z murowanym **kandydatem do tytułu mistrzowskiego Ścigałą.**

Ścigała, dotychczasowy rekordzista i mistrz Polski, uczył od roku Fussa techniki podnoszenia ciężarów. Wychowanek robił bardzo szybko postępy. Nie bagatelizował sobie podejść do sztangi obciążonej mniejszą wagą i na rezultaty nie trzeba było długo czekać — wygrał wczoraj wyciskanie wynikiem 87.5 kg, w rwaniu był drugi z tym samym wynikiem, a w podrzucie uzyskał 115 kg. Tymczasem Ścigała podchodził do zbyt obciążonej sztangi i w rezultacie **spalił podrzut nie dźwignąwszy w tym boju ani kilograma.**

W ten sposób Fuss **zdobył mistrzostwo Polski w wadze lekkiej na rok 1953 wynikiem 290 kg.** Drugim był Czepułkowski (Warszawa) — 287,5 kg, trzeci Wójcik (Wałbrzych) — 285 kg, czwarty Wittek (Bydgoszcz) — 272,5 kg.

Słynny pojedynek w wadze średniej **między Bekiem** a ostatnim rekordzistą Polski **Bochenkiem z Łodzi** zakończył się bardzo szybko, bowiem Bochenek spalił wyciskanie, w rwaniu był trzeci, a do podrzutu w ogóle nie stanął.

Bek bez trudu wygrał wyciskanie wynikiem 102.5 kg, w rwaniu był pierwszy 100 kg, w podrzucie tryumfował również wynikiem 130 kg. Atak Beka w tym boju na rekord Polski powiódł się. **Gdy podsumowano wyniki okazało się, że Bek uzyskał 332,5 kg w trójboju olimpijskim** (waga średnia) **co jest nowym rekordem Polski, lepszym od poprzedniego rekordu** (należącego również do Beka) **o 2.5 kg.**

Wyniki w wadze średniej: mistrz Polski Bek (Bydgoszcz) 332,5 kg, 2) Coppa (Kraków) 315 kg, 3) Czekaliński (W-wa) 282.5 kg, 4) Michalak (Łódź) 277.5 kg.

Bochenek poza konkursem zaatakował rekord Polski w rwaniu i uzyskał 103,75 kg, jednak ten rekordowy wynik nie został uznany. Bochenek miał nadwagę 500 gramów.

W dniu dzisiejszym o godz. 14.30 dokończenie mistrzostw w hali na Widzewie w wagach: półciężkiej, lekko-ciężkiej i ciężkiej.

Zb. Skb.

IMPREZY dzisiejsze

Godz. 9 — MDK—mistrzostwa juniorów Łodzi w koszykówce.

Godz. 9 — ul. Tamki—wiosenne biegi Unii na przełaj.

Godz. 9.30 — stadion Włókniarza — wiosenne biegi na przełaj Włókniarza.

Godz. 9 — Park Ludowy na Zdrowiu — biegi na przełaj AZS-u.

Godz. 11 — boisko Widzewa — mecz piłkarski o mistrzostwo ligi międzywoj. Włókniarz (Radom) — Widzew.

Godz. 15 — boisko przy Al. Unii — mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Łódź).

Kącik szkolny

W siatkówce męskiej: XV PGL, I PGL, VI PGL i V TPD.

W koszykówce żeńskiej: VI TPD X TPD, IV TPD, i Liceum Pedagogiczne.

W koszykówce męskiej: I PGL III TPD, VIII PGiL i XV PGiL.

Podczas zawodów o mistrzostwo szkół, jeszcze raz potwierdziła się stara teoria, jak mało trwałe są mistrzowskie tytuły, jeżeli z jednej strony mistrz spoczywa na laurach, z drugiej — jego przeciwnicy starannie szykują się do rewanżu.

W siatkówce męskiej na własnej skórze doświadczyła drużyna III TPD, która w r. ub. zdobyła miano najlepszego zespołu wśród łódzkich szkół, a tym razem nie zakwalifikowała się nawet do finału.

Również potknęła się noga i zespołowi XI Gimn. i Lic. W decydującym spotkaniu, na 17 sekund przed końcem, zespół ten prowadził nawet 3 punktami, ale zawodnicy IV TPD do ostatniej chwili nie tracili nadziei na zwycięstwo. Dwa celne strzały zaważyły na losach końcowego wyniku. XI Gimn. zeszło z sali pokonane.

Niezmiernie miłą niespodziankę sprawili uczniowie i uczennice V TPD. Dwie drużyny, reprezentujące to gimnazjum zakwalifikowały się do finału siatkówki. Jest to niemałą zasługą nauczycieli wychowania fizycznego tej szkoły ob. ob. Musiałowej i Niepana.

Finałowe spotkania w siatkówce i koszykówce rozegrane zostaną po feriach świątecznych.

I tak: w siatkówce żeńskiej zmierzą się — X TPD, VI TPD, V TPD i VI PGL.

TENIS STOŁOWY

Obecnie odbywa się turniej o indywidualne mistrzostwo szkół podstawowych w tenisie stołowym. Dużą niespodziankę sprawili uczniowie szkoły im. Pereca. Trzej reprezentanci tej szkoły typowani są na zwycięzców turnieju.

30 bm. rozpoczną się rozgrywki o indywidualne mistrzostwo szkół licealnych. Spotkania odbywać się będą w MDK. Do turnieju zgłosiło się 58 chłopców i 18 dziewcząt.

Narada robocza

Koło Sportowe Włókniarza przy Zakł. im. 1 Dyw. Kościuszkowskiej organizuje w dniu 30 marca, o godz. 18, w świetlicy własnej przy ul. Łąkowej 21, naradę roboczą z kierownikami sekcji, trenerami, instruktorami i czołowymi zawodnikami.

Na naradzie tej poruszona zostanie m. in. sprawa organizacyjna Biegów Narodowych.

Koszykarze Łodzi grają we Wrocławiu

Reprezentacja Łodzi w piłce koszykowej rozegra we Wrocławiu mecze półfinałowe o Puchar Miast. Barw repr. Łodzi bronić będą: Waligórski, Wojciechowski, Szor, Przywarski, Jańczyk, Śmigielski, Wiśniewski, Szmidt, Szczeciński, Chmielewski, Kasiński i Michalski. Turniej we Wrocławiu rozpocznie się 29 marca i potrwa 5 dni.

Wiadomości Wędkarskie

Dziś odbywa się walne zebranie PZW okręgu łódzkiego. Zostaną wybrane nowe władze okręgu oraz wytyczone plany pracy na rok 1953.

Na marginesie tej wiadomości, należy poruszyć sprawę lokalu PZW w Łodzi. Oto PZW zrzeszający ponad 7 tys. sportowców-wędkarzy nie ma do tej pory swego lokalu. Prawem gościnny korzysta on z małego pokoiku od najmowanego od cechu fryzjerów.

RADIO

NIEDZIELA, 29 MARCA

8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka rozr. 8.35 „Wszechnica Radiowa" — „Historia literatury polskiej" 8.55 Nowe nagrania. 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa". 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — „Odwrót Króla Zimy". 9.55 Skrzynka ogólna. 10.10 „Poezja i muzyka". 10.40 Audycja oświat. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „5:0 dla młodości". 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symf. w wyk. ork. rozgł. bydgoskiej. 13.15 Felieton literacki. 13.30 (Ł) Koncert ork. mandolin. ŁRPR. pod dyr. E. Ciukszy. 14.10 (Ł) „Łódzkie targowisko różności". 14.25 (Ł) Koncert rozr. w wyk. orkiestry ŁRPR pod dyr. H. Debicha. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 Serenada G-dur w wyk. orkiestry. 16.15 (Ł) Transmisja meczu piłk. o mistrz. II Ligi pomiędzy Gwardią (Lublin) i Włókniarzem (Łódź). 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 Muzyka. 17.25 Reportaż dźwiękowy z mistrzostw bokserskich Polski. 17.55 Chwila poezji. 18.00 „Bieg do Fragala" — słuch. 19.10 Muzyka. 19.30 Melodnie tan. w wyk. zesp. instr. 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 „Na fali humoru i satyry". 21.00 Dziennik. 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka tan. 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski i lokalne. 22.40 „Wieczorna serenada". 23.10 Koncert w rocznicę śmierci K. Szymanowskiego. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 30 MARCA

7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.35 (Ł) Wiadom i aud. dla wsi. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.00 (Ł) Koncert rozr. w wyk. ork. ŁRPR pod dyr. H. Debicha. 13.40 (Ł) Muzyka. 14.10 Dla kl. III — „Na torze". 14.30 Koncert solistów. 15.00 Muzyka rozr. 15.10 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla dzieci — słuch. „Pasteur". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — „Nauka o Konstytucji PRL". 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci — „Czarodziejska półka". 16.35 (Ł) Pieśni romantyczne — śpiewa Adela Winiarska. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 (Ł) Koncert rozr. w wyk. ork. mandolin. ŁRPR pod dyr. E. Ciukszy. 17.45 (Ł) Reportaż aktualny. 17.55 (Ł) Muzyka rozr. 18.10 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego". 18.20 (Ł) „Porównajmy" 18.30 „Odpowiedzi fali 49". 18.42 „Nasze chóry śpiewają". 19.02 Miniatury fortepianowe. 19.10 Radiowy kurs jęz. ros. dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" 20.20 Koncert krak. orkiestry PR. 21.00 Dziennik. 21.32 Muzyka tan. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — „Ekonomia polityczna" (II). 22.20 Gaetano Donizzetti — frag. z opery „Łucja z Lammermooru". 23.50 Ostatnie wiadomości.

96)

— Ja majątku nie zrobię, ale kraj zrobi majątek. Na południowym poligonie kryją się niezmierzone bogactwa, skarby, jakich świat nie widział!

— Jakie tam znowu skarby! — uśmiechnął się kwaśno Chałuzjew. — Ładnych kamieni nie znajdziecie — tylko popękane, bez koloru... Skarby!

— Nie potraficie tego zrozumieć i nigdy nie zrozumiecie. Obszedłem wszystkie stare porzucone kopalnie. Tutejsze okolice są wprost naszpikowane uralitami. To prawdziwa uralitowa Magnitka. Za kilka lat powstanie tu potężny okręg przemysłowy, wyrosną kopalnie i miasta. Ludzie wedrą się do wnętrza ziemi po rudę uralitu. Muszę pójść z nimi, zrozumcie!

— Inni pójdą! — nie potrafiąc ukryć złości krzyknął Chałuzjew. — Nie wiadomo zresztą, czy pójdą?... — Przez chwilę milczał i w ciemności słychać było tylko jego przyśpieszony oddech. — Korona by wam z głowy nie spadła, gdybyście się wzięli do jakiejś innej roboty. Zaczniecie na własną rękę szukać drogich kamieni — jeszcze więcej zarobicie niż na kopalni. Jesteście młodzi, ale górnik z was co się zowie — ojcowska ręka! — Nieoczekiwanie przeszedł na czuły, niemal przypochlebny ton:

— A może zabralibyście się do nauki? Mnie już wiele nie trzeba, jakoś dam sobie radę. Nie wiem, coście zrobili z ojcowskimi kamieniami: jeśli mało — mogę dodać. Jestem biednym człowiekiem, ale na czarną godzinę zawsze się coś odłożyło...

Promień księżycowy już dawno spełzł z postaci Chałuzjewa. Nikomed Iwanowicz pogrążył się w ciemności, z której dolatywały tylko jego słowa.

— Kto chce mnie sprzątnąć z Przeklętej Kopalni? — znienacka, szybko zapytał Paweł. — Komu zależy na tym, żebym się wyniósł z Nowokamieńska?! — krzyknął nie zdając sobie nawet sprawy, dlaczego pytanie to wypłynęło tak nagle i jakby samorzutnie.

— Chcą was sprzątnąć z Przeklętej? — zdziwił się Nikomed Iwanowicz. — Skądże znowu! Bajka!...

— Sami przyszliście, czy też przysłał was ktoś, żeby mnie namówić?

— Do czego namówić, kochaneczku?

— Do tego, żebym porzucił pracę i odszedł z Przeklętej...

— Wstydźcie się, Pawle Piotrowiczu! Widocznie jeszcze nie wyzdrowieliście. Przyszedłem do was jak przyjaciel, a wy... wstyd doprawdy! Trochę grzeczności by wam nie zaszkodziło, zwłaszcza w obecnej sytuacji. Przecież wiecie doskonale, że na Przeklętą w żadnym wypadku nie uda wam się wrócić.

— Kto usuwa mnie siłą z Przeklętej Kopalni? Kto proponuje mi „odstępne" za rezygnację z uczciwej pracy — wy sami czy ktoś inny? A jeśli tak, to kim jest ten człowiek? Kto stał za drzwiami w waszym domu? Dlaczego milczycie? Odpowiedzcie!

Paweł zerwał się z ławy szukając gorączkowo latarki elektrycznej. Znalazł ją wreszcie i zapalił.

Ostre białe światło zalało chatę.

Trzymając rękę na klamce w drzwiach stał blady Nikita Fiodorowicz; nieco z tyłu za nim Paweł ujrzał Fiedosiejewa, który wpatrywał się w niego przenikliwym wzrokiem.

3

— Z kim wojujecie?

Mówiąc te słowa, Nikita Fiodorowicz wszedł do chaty, postawił na podłodze walizkę i ciężko usiadł na stołku.

Fiedosiejew wszedł za nim, przywitał się z Pawłem i, rozejrzawszy się dokoła, zajął miejsce na ławce.

Paweł wbiegł na próg i krzyknął w noc:

— Nikomedzie Iwanowiczu!

Na przeciwległym brzegu rzeki, w drżącym świetle księżyca mignęła jakaś mglista postać i zniknęła w lesie.

— Gości mieliście? — zapytał Fiedosiejew.

— Owszem. Miałem jednego gościa. Spłoszyliście go, a może sam chciał już zakończyć rozmowę...

— Zdawało mi się, że dwaj ludzie wyszli z chaty i przeszli na drugą stronę rzeki.

— Nie wiem...

(c. d. n.)

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 41. — Papier: druk. mat. 56 g.